



● Dlaczego stawiamy na koła TKKF? — na str. 3.
● Przed V Kongresem Zw. Zawodowych — na str. 4.
● Rozrywki — s. 8.



GŁOS NOWEJ HUCY

Rok VI Kraków, 6. X. — 12. X. 1962 r. Nr 40 (304)

Plenum KF PZPR debatowało nad sytuacją gospodarczą w hucie

Nie ma skutków bez przyczyn

Ostatnie Plenum KF omawiało obecną sytuację w naszej hucie ocenianą ogólnie, jako bardzo trudną. I sekretarz KF tow. Zbigniew Jakus szeroko naświetlił obecny stan w produkcji HIL, wskazując na przyczyny trudności i na drogi prowadzące do ich usunięcia.

Nie jest tajemnicą, że podstawowe wydziały HIL nie wykonują swych planów. Za 9 miesięcy br. mamy np. niedobór w stali w ilości 38,8 tys. ton, w surówce 37,7 tys. ton, w kęsiskach 52,2 tys. ton, w blasze gorącej — 3,5 tys. ton. Plan jest oczywiście wysoki, ale w pełni realny i możliwy do wykonania; załoga miała wszelkie warunki ku temu, by wywiązać się należycie z przyjętych na siebie zobowiązań. A więc decydującą przyczyną zła stanu trudności są nadal kiepoty wewnętrzne, zależne od nas wszystkich i możliwe do usunięcia. Słabe punkty pracy, które wpłynęły na niezadawalające wyniki produkcyjne, dotyczą zarówno kierownictwa gospodarczego, jak i organizacji partyjnej i związkowej.

Wyróżnić daje się zauważyć spadek sprawności i sprężystości działania administracji — kierownictwa gospodarczego, wykazującego tendencje do uchylania się od odpowiedzialności. Nie podejmuje się decyzji samodzielnie, wyczekując na polecenia z dyrekcji, administracja odnosi się formalnie do swych zadań, nie jest inicjatorem w działaniu gospodarczym. Również organizacje partyjne nie pracują tak, jak tego wymaga sytuacja i potrzeby huty. Zwiększa po pierwszym półroczu pracę organizacji partyjnych cechuje ucieczka od problemów gospodarczych, działalność została zawężona do krytyki kierownictwa gospodarczego. Zebrania partyjne z reguły przeprowadzane są zbyt formalnie: wysłuchuje się informacji kierowników wydziałów czy poszczególnych odcinków pracy, a dyskusja toczy się wokół tego, czy informacja ta była właściwa czy nie. Nie ujmując się istotnych zagadnień produkcyjnych w sporach problemowych, a jedynie wycinkowo, w aspekcie drobnych spraw, nie mających wielkiego wpływu na ogólny

stan produkcyjny. Niedobrym zjawiskiem jest wyrzucanie kierownictwa gospodarczego przez organizacje partyjne, których rola powinna sprowadzać się do pomocy i systematycznej kontroli wykonawstwa zadań.

Tow. Jakus zwrócił uwagę także na niedostateczną pracę organizacji związkowej. Troska o sprawy socjalno-bytowe załogi jest zadaniem bardzo ważnym i istotnym dla związkowców, ale nie jedy-
(Dokończenie na str. 2)

Wyładunki wagonów przebiegają sprawnie

Tydzień temu, 26 września średni czas postoju wagonu w hucie wynosił 14,1 godzin, za cały miesiąc do 26. IX — 16,1 godzin. Dopuszczalny limit (12 godzin postoju) był więc przekraczany, co wiąże się z planowaniem PKP kary umownej. 3 bm. mamy do zanotowania duża poprawę. Wskaźnik średniego postoju wynosił bowiem 11,7 godzin (a więc poniżej limitu), wagony huty stały przeciętnie pod rozładunkiem 11,2 godzin, wagony przeznaczone dla PPB HIL — 12,5 godzin.

4 bm. o godzinie 6 rano stało na terenie huty 887 wagonów, z tej liczby 438 przeznaczonych do rozładunku. Żadnego przetrzymania nie było. Najlepiej w dalszym ciągu pracuje obsługa wyrotnicis wagonowej węgla w ZK. Jd

PIERWSZE NAGRODY ZA DOBRĄ ZNAJOMOŚĆ PRZEPISÓW BHP

W sali „Teatralnej” Huty im. Lenina miejsca wypełnione. Zajęte również miejsca na tzw. „jaskółce”. Gwar i urywki rozmów świadczą nie tylko o wielkim zainteresowaniu zbliżającą się imprezą, ale także o głębokim osobistym zaangażowaniu się widzów w zbliżający się program. Punktualnie o godzinie 19.15 przed publicznością stanął artysta Starego Teatru Zdzisław Załuska — prowadzący dzisiejszą imprezę. W głębi sceny rozciągane zagadki — ogromny napis: Konkurs „Co wiesz o BHP”.

Impreza jest zorganizowana staraniem Rady Zakładowej Huty im. Lenina przy współudziale Działu TB. Słowa konferansjera wprowadzają z miejsca atmosferę podniecenia w związku z zapowiedzianą walką o miano najlepszego znawcy problematyki bhp. No tak, to nie przelewki. W konkursie biorą przecież udział najlepsi z najlepszych w poszczególnych Wydziałach TM a więc z Wydziału Odlewianego W-1, Wydziału Mechaniczno-Konstrukcyjnego W-3, Wydziału Remontowo-Budowlanego W-16 i Wydziału Remontowo-Montażowego W-17. Jak więc widać, stawka naprawdę doborowa. Również i oprawa artystyczna konkursu w pełni może zadowolić wy-

brednego widza. Na estradzie występy Teatryku „Violinek” Zakładowego Domu Kultury Huty im. Lenina. Z przyjemnością słuchamy piosenkarki *Larysy Wdźięczkowskiej*, piosenkarzy *Florka i Barbaszewskiego*, oraz pozostałych solistów. Wiele satysfakcji daje również oglądanie występów baletu ZDK, zdobywcy złotego medalu na festiwalu zespołów amatorskich w Anglii. Gorące oklaski nagradzają wykonawców po każdym występie. Ale oto zapowiedź — a teraz poproszę zawodników. Za chwilę na estradzie ustawili się: *Jerzy Czajka* — tokarz z W-3, *Marian Korcz* — mistrz z W-17, *Tadeusz Latawiec* — mistrz z W-3, *Eugeniusz Niemczyk* — frezer z W-3, *Edmund Kazubowski* — malarz z W-16, *Józef Gałązkiewicz* — ślusarz z W-17. I zaczęło się. Pytanie — 30 sekund zastanowienia i odpowiedź trafna, względnie błędna. Ocena prawidłowości odpowiedzi należy do komisji sędziowskiej, która w składzie *Stefan Skrzypek*, *Adam Książkiewicz*, *Władysław Bocheński* z wielką powagą rozważa każdą odpowiedź „delikwenta” nim wyda werdykt. W pierwszej kolejce najwyższą ilość punktów uzyskuje *Eugeniusz Niemczyk* — pracownik W-3. Nielatwo jednak

(Dokończenie na str. 3)



Wszystkie pary tańczą! Na zdjęciu fragmentem wieczorku tanecznego zorganizowanego na zakończenie Spartakiady.
Fot. JOZEF BROZEK

PUCHARY I DYPLOMY DLA ZWYCIĘZCÓW SPARTAKIADY 1000-LECIA

W ubiegłą sobotę w sali Teatralnej budynku „S” Huty im. Lenina odbyło się uroczyste zakończenie IX Igrzysk Sportowych załogi Huty im. Lenina — Spartakiady 1000-lecia. Zwycięzcy otrzymali puchary i dyplomy w czasie tanecznego wieczorku.

W przerwie między tangiem i „rockiem” przeprowadziliśmy błyskawiczny wywiad z prezesem Ogniska TKKF mgr inż. *Andrzejem Kłockiem* — organizatorem tegorocznej Spartakiady.

— Przytoczę kilka cyfr — mówi inż. Kłock — które charakteryzują skalę naszej imprezy. Spartakiada rozgrywała się w 10 dyscyplinach sportowych, wzięły w niej udział reprezentacje 20 zakładów i wydziałów Huty, łącznie ponad 2000 osób. Rozegrano 36 meczów piłki nożnej, 26 spotkań koszykówki, 37 spotkań siatkówki męskiej, 6 spotkań siatkówki kobiet, 63 spotkania szachowe, 14 meczów drużynowych tenisa stołowego, zawody strzeleckie z udziałem 10 zespołów 5-osobowych, regaty kajakowe i wyścig kolarski, w którym startowało 30 zawodników oraz pieszy i motorowy rajd turystyczny „Szlakami Lenina”.

Na wszystkie imprezy organizatorzy zapewnili obsadę sędziowską, sprzęt i kostiumy dla zawodników. Spotkania objęte programem Spartakiady prowadziło 70 sędziów. Organizacją zawodów zajmowało się 200



Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Spartakiady poseł Z. Jakus wręcza „Puchar pucharów” — delegacji Wydziału Mechaniczno-Konstrukcyjnego, zwycięzcy tegorocznej Spartakiady.

działaczy, pracujących w Komitecie organizacyjnym, w jego sekcjach oraz w poszczególnych wydziałach. Wyrzki Spartakiady HIL trzeba uznać za zadawalające. w.b.

Czerwono-Czarni i zespół Marino-Marinięgo w Nowej Hucie

Bardzo atrakcyjnie przedstawiają się dwie najbliższe imprezy, jakie odbędą się w Hallu Widowiskowo-Sportowej HIL. We środę — 10 bm. o godz. 20 zobaczymy i usłyszymy doskonały zespół „Czerwono-Czarnych”, w którym śpiewać będą m. in. ulubieniec młodej publiczności: *Helena Majdaniec* i *Karin Stank*.

Natomiast 19 bm. wystąpi dwukrotnie — o godz. 18 i 19 wieksi zespół *Marino Mariniego*, który przed kilkoma miesiącami bez reszty podbił nasze serca.

Zgłoszenia na bilety przyjmuje Zakładowy Dom Kultury HIL, ul. Majakowskiego 2, z tym że termin zgłoszeń na występ *Marino Mariniego* upływa już w poniedziałek, tj. 8 bm. Radzimy więc pośpieszyć się z zamawianiem biletów. ls.

21,7 mln. zł na książeczkach PKO

Oszczędzamy dla siebie i naszych bliskich

Hasło — „Dobrze gospodarować — to znaczy oszczędzać” ma nie tylko bardzo głęboki sens gospodarczy, ale również i społeczny w rozwijaniu zakładowych form oszczędzania. Pod tym aspektem zaczął swoją pracę w Hucie im. Lenina dwa lata temu Zakładowy Komitet Upowszechniania Oszczędności. Wyniki tej mrówczej pracy to wzrost: ilość agencji, oszczędzających i sum ich wkładów. Dorobek ten dowodzi celowości i słuszności dalszego rozwijania zakładowych form oszczędzania.

Na podkreślenie zasługuje jednak nie tyle wzrost ilościowych mierników nasilenia akcji oszczędnościowej, ale przede wszystkim pogłębienie nawyków oszczędnościowych wśród robotników. Dawniej książeczki oszczędnościowe posiadali bowiem przeważnie pracownicy inżynieryjno-techniczni i administracyjni. Obecnie na nowo otwartych 8.600 sztuk książeczek na przestrzeni drugiego kwartału br. przypada przeszło 3/4 na robotników.

Powszechne zrozumienie doniosłości oszczędzania wśród załogi Huty umożliwiło przekazanie na książeczki PKO przeszło 21,7 mln zł z tytułu wypłat z funduszu zakłado-

wego i Karty Hutnika, przy czym na przestrzeni trzech miesięcy stwierdzono utrzymanie się stanu w wysokości 42 proc. złożonych kwot. Spośród ostatnio wydanych książeczek przez PKO daje się zauważyć systematyczne uzupełnianie dotychczasowych wkładów.

Fakty powyższe dowodzą zakorzenienia się trwałych nawyków oszczędzania wśród załogi, przeobrażających się w świadomy, długofalowy system oszczędzania. Sądzę, że ten społeczny aspekt szeroko pojętego hasła, pod jakim obchodzimy miesiąc upowszechnienia oszczędności, ma i będzie miał coraz większą wymowę w naszej Hucie. Wierzę, że ugruntowanie się wśród załogi pojęcia dobrego, oszczędnego gospodarowania własnymi środkami lokowanymi na książeczce PKO przyczyni się w poważnym stopniu do przekształcenia psychiki załogi również w kierunku oszczędnego gospodarowania środkami postawionymi przez Państwo do dyspozycji każdego członka załogi.

K. WAJNBEGIER
GŁÓWNY KSIĘGOWY HUTY

Rozpoczynamy Konkurs Przeciwalkoholowy

Na łamach „Głosu Nowej Huty” wielokrotnie pisaliśmy o problemie pijactwa, które w wielu wypadkach jest przyczyną przestępczości wśród dorosłych i młodzieży, strat gospodarczych, wypadków drogowych i wypadków w pracy, a także przyczyną obniżenia sprawności fizycznej i umysłowej.

Alkohol przynosi również duże straty w zakresie wychowania młodzieży i obniża ogólny poziom kulturowy mieszkańców naszej dzielnicy. W wielu ekonomistów wskazuje na fakt, że alkoholizm jest poważną przyczyną obniżenia wydajności pracy, zwłaszcza w dużych zakładach przemysłowych, których wyniki są zależne od koordynacji pracy i ogólnej dyscypliny pracowników.

Przeważająca część na-
(Dokończenie na str. 2)

BŁYSKAWICZNE ROZMOWY

W pierwszych dniach października

Plan. Działalność gospodarcza. Nasze najbliższe perspektywy... Odpowiedź na te pytania jak najbardziej interesujące pracowników huty, zawierają liczne publikacje w numerze. Jak zwykle. Od dziś wszakże, zamierzamy kontynuować nasze „błyskawiczne rozmowy”, zasięganie opinii o poszczególnych sprawach u kompetentnych pracowników huty. Na początek — wypowiedzi dyrektora technicznego HIL mgr inż. ALEKSANDER JEWASIŃSKI.

„Dążenie do wykonania planu rocznego huty wymaga od całej załogi poważnego wysiłku w IV kwartale br. Uwagę tę odnoszę zwłaszcza do takich wydziałów jak: — Wielkie Piece, Stalownia i Walcownia Zgniatacz, które pozostają znacznie w tyle za innymi. Muszę stwierdzić, że w zależności od wykonania planu produkcji przez Stalownię i Zgnia-

tacz, mogą wykonać swe zadania wszystkie pozostałe walcownie. To natomiast warunkuje wykonanie planu eksportu i dostaw dla kraju.

Co można powiedzieć o pierwszych dniach października, uwzględniając zwłaszcza efekty uzyskane w ostatnich dniach września? — Stalownia na ogół eliminuje swe braki, usprawnia pracę i tym samym realizuje plan.

Podstawową w hucie sprawą jest w chwili obecnej rytmika wykonywania planów miesięczno-dobowych we wszystkich wydziałach. To jest główny warunek normalnej pracy.

Inna sprawa: w ostatnim kwartale br. wysiłki kierowników poszczególnych wydziałów winny być skierowane na wykonywanie produkcji w zaplanowanych asortymentach. Dotychczasowe niedociągnięcia Stalowni i wydziałów walcowniczych spowodowały bowiem poważne załogi w wywiązaniu się przez nas z zamówionej przez przemysł krajowy i eksportowej produkcji. Musimy tak pracować, aby zapewnić naszym odbiorcom eksportu i krajowym te asortymenty, które są im potrzebne.

Z narady inwestycyjnej

Zła organizacja pracy i mała wydajność decydująca przyczyną opóźnień wykonawcy

Narada pracowników pionu inwestycji HIL z udziałem dyr. Lorecha, dyr. Kunza oraz sekretarza KF — tow. Z. Jakusa i tow. W. Zolnierkiewicza miała na celu wstępne ustalenie taktyki działania w zakresie robót inwestycyjnych. W dyskusji uwzględniono szereg zagadnień z tą sprawą związanych, skupiając się głównie na przygotowaniu obiektów do robót w okresie zimowym.

Jak wynika z oceny sytuacji, plan robót zabezpieczających pracę HIL w zimie jest zagrożony w ok. 50 proc. Roboty drobne, lecz bardzo ważne dla huty, wykonane są zaledwie w 30 proc., ilość usterek i różnego rodzaju niedoróbek wzrosła do poważnej liczby — 100. Opóźnienia w robotach inwestycyjnych narastają nadal, tempo pracy wykonawców jest wysoce niewystarczające. Najwięcej pretensji kieruje się pod adresem Elmontu i PIP, które wykazują wyraźny bezwład i samouspokojenie, nie reagują na wielokrotne interwencje i stwarzają tym samym ogromne trudności w terminowym wykonawstwie.

Niewłaściwe podejście do przyjętych zobowiązań charakterystyczne jest także dla PIP, który przetrząsnął przez Elmont pracowników z Siłowni na inny odcinek, mimo że właśnie na terenie tego wydziału istnieją bardzo pilne roboty do wykonania — uruchomie-

nie czterech ważnych agregatów. Niewłaściwe jest także stanowisko kierownictwa generalnego wykonawcy, który np. nie stara się o przekwalifikowanie pewnych pracowników na najbardziej zagrożone odcinki robót. Chodzi w tym wypadku o szklarzy, których poważny brak uniemożliwia wykonanie niezbędnych przed zimą prac.

Ogólnie biorąc, uczestnicy narady doszli do wniosku, że PIP przyjmuje na siebie ogromne zobowiązania, wyznacza terminy ich wykonania, a równocześnie nie ma rozeznania w możliwościach realizacji tych zobowiązań. Także służba inwestycyjna za mało uwagi poświęca analizie pracy wykonawcy, nie kontroluje, czy wszystkie niezbędne warunki do realizacji zostają spełnione. Takie stanowisko trzeba zmienić jak najszybciej.

Dlatego wśród pracowników budowlanych obserwuje się tak niską wydajność, dlatego jest tak zła organizacja pracy, czy słuszne jest delegowanie ludzi na zewnątrz, zamiast pilnowania frontu pracy na miejscu, w kombinacie? Te i im podobne problemy zostaną szczegółowo przedyskutowane w projektowanej naradzie, w której wezmą udział przedstawiciele Dyrekcji HIL i Dyrekcji PPB oraz obydwóch organizacji partyjnych. (Dr)

Jak wykonujemy PLAN?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRODUKCYJNYCH PRZEZ HUTĘ DO 3 BM. WL.	
	% planu
ZMO wyroby szmatowe	102
ZMO wyroby zasadowe	101
ZMO dolomni prążony	103
ZMO wapno palone	92
ZK w prod. koksu og.	102
ZK w prod. koksu wp.	102
Aglomerownia	99
Wielkie Piece surówka Stalownia	100
Wydz. Walcownie Wstępne	
kęsińska prod. surowa	95
prod. gotowa	94
kęsy prod. surowa	88
prod. gotowa	71
Walcownia Gorąca Blach	

Hutnicy z ZSRR w Kombinacie

czę brygadzystów Brygad Pracy Komunistycznej ze Związku Radzieckiego, na czele której stał kierownik wydziału przemysłu lekkiego Kijowskiego Komitetu Partyjnego tow. P. Dubow. Delegacja w towarzystwie sekretarza Rady Zakładowej HIL tow. E. Gło-

Z życia partii

Uroczyste rozpoczęcie nowego roku szkolenia partyjnego

Uroczyste rozpoczęcie się w dniu 2 bm. nowy rok szkolenia w organizacji partyjnej naszej huty. W otwarciu nowego okresu szkolenia wzięli licznie udział wykładowcy, sekretarze organizacji partyjnych, członkowie Komisji Szkoleniowych i zaproszeni goście. W prezydium zasiadli: I sekretarz KF PZPR tow. Zbigniew Jakus, sekretarz tow. M. Najduchowski, A. Nowicki i W. Zolnierkiewicz, oraz kierownik Ośrodka Szkoleniowego przy KF tow. J. Nowak, przewodniczący Rady Robotniczej HIL tow. A. Komórka.

Nowy rok szkoleniowy otworzył tow. Z. Jakus, witając w wstępie tow. Józefa Pajestkę, lektora KC PZPR, przybyłego

na uroczystość, jako pierwszego wykładowca, oraz wszystkich zebranych w Sali Konferencyjnej w budynku dyrekcji HIL.

— Dzisiejsza uroczystość jest okazją, by jeszcze raz przypomnieć doświadczenia z pracy szkoleniowej w roku ubiegłym — powiedział następnie I sekretarz KF. Wiele dyskusji w komisjach, organizacjach partyjnych kombinatu i badania ankietowe pozwoliły ustalić obecnie nowe kierunki szkolenia i zasady, na których będzie ono oparte. W pierwszym rzędzie należy do nich zasada dobrowolności i stopniowości szkolenia, następnie uwspółcześnienie problematyki, uatrakcyjnienie form oraz metod szkolenia. Szkolenie, obejmujące 90 zespołów z 3 tysiącami słuchaczy wymaga takich form, które pozwolą uzbroidź członków partii w argumenty przydatne w codziennej pracy partyjnej. Da je im niewątpliwie przede wszystkim nowa forma szkolenia, nowa problematyka, którą wniesie geografia polityczna i gospodarcza. Atrakcyjność omawiania zagadnień poruszanych w innych formach szkoleniowych ułatwi członkom partii wzbogacenie swoich wiadomości.

Szkolenie w tym roku będzie prowadzić 150 wykładowców i lektorów. Jak podkreślił tow. Z. Jakus, funkcja wykładowcy szkolenia partyjnego członka Komisji Szkoleniowej jest nie mniej ważna, niż funkcja sekretarza organizacji partyjnej. Przed aktywnym szkoleniowym stoi bowiem zadanie nie tylko podniesienia wiedzy i uświadomienia ideologicznego istniejącej już kadry partyjnej w hucie, lecz także przygotowania możliwości dalszego jej wzrostu, równoległe do rozbudowy Kombina-

tu i zwiększania się jego załogi. Zakładany rozwój hutniczej organizacji partyjnej w najbliższych latach wymaga już teraz odpowiedniego przygotowania członków partii do zadań, które stawia przed nimi najbliższa przyszłość. Dbalność o rozwój obecnego szkolenia pozwoli zabezpieczyć możliwości szkolenia na przyszłość w powiększonej w latach najbliższych organizacji.

Inaugurację roku szkoleniowego uzupełnił interesujący wykład tow. J. Pajestki o nowych momentach we współpracy gospodarczej w ramach RWPG. W ten sposób rozpoczął się pracowity okres regularnej działalności szkoleniowej, który zainicjują seminaria dla wykładowców. Wkrótce wszystkie zespoły podejmą normalne programowe zajęcia. (Ik)

Z kampanii wyborczej

Nas interesuje technika

Jedną z organizacji, która wybrała już egzekutywę i nowego sekretarza, jest OOP przy TT.

Organizacja partyjna przy TT skupia 23 członków i kandydatów partii. W skład jej wchodzi 19 inżynierów, 2 magistrów — lecz nie inżynierów oraz 7 techników. Członkowie partii reprezentują cztery komórki organizacyjne huty, mianowicie: dział naczelny technologia, dyrekcję techniczną, dział techniki oraz bhp.

Jak z tego widać jest to specyficzna organizacja, w której nie ma ani jednego robotnika. Jednakże waga jej jest duża, mimo stosunkowo niewielkiej ilości członków (w stosunku do pracowników zatrudnionych w wymienionych jednostkach huty, upartyjnienie sięga tu 35 proc.). Wynika to przede wszystkim stąd, że o specyfice pracy decyduje sama tematyka, zainteresowania zawodowe członków partii. Zajmują się oni bowiem

kluczowymi dla huty zagadnieniami takimi, jak — postęp techniczny i racjonalizacja, sprawa zaplecza badawczo-dosлідczalnego huty i nowoczesnej technologii, normalizacja i wszelkimi instrukcjami technologiczno-stanowiskowymi. Wreszcie nowoczesną techniką i konstrukcjami w aspekcie stosowania najnowszych rozwiązań światowych w związku z rozbudową HIL, jak również problemem awaryjności.

Technika i związane z nią zagadnienia, ich rozwiązywanie stanowią więc główny temat życia zawodowego i jednocześnie wytyczną, wokół której oscyluje działalność partyjna. Dlatego też jest rzeczą zrozumiałą, że odbyta przed kilkoma dniami zebranie sprawozdawczo-wyborcze organizacji, właśnie na tych sprawach się koncentrowało. Ze dyskusją w głównym swym nurcie, im była poświęcona.

Mówiono np. o potrzebie uregulowania spraw organizacyjno-administracyjnych w zespole postępu technicznego T-2. Na skutek braku sprężystego kierownictwa w tym zespole istniały różnice zdań co do sposobu rozwiązywania rozmaitych zagadnień. Dyskultanci rzeczowo wypowiedzieli się za uregulowaniem tej sprawy. Pozytywne momenty wniosło do dalszej pracy omówienie, również na zabranu sprawozdawczo - wyborczym, prawidłowego opracowywania planów postępu technicznego, koordynowania współpracy z instytucjami, uczelniami itp.

Na czym skupi swą uwagę organizacja partyjna przy TT w najbliższym okresie? — Nowo wybrany sekretarz OOP, zresztą ponownie, inż. tow. Szczyński Rydzewski, tak charakterystycznie najbliższe plany organizacji:

— Będziemy nadal zajmowali się działalnością polityczno-społeczną i pracą gospodarczą komórek wchodzących w zakres zainteresowań naszej organizacji, a więc postępem technicznym w całym jego szerokim wachlarzu.

Jeżeli chodzi o pracę ideowo-wychowawczą, ideologiczną i organizacyjną, to naszym dążeniem będzie m. in.: podnieść maksymalnie poziom polityczny członków partii, którymi są u nas w większości inżynierowie, poprzez zobowiązanie jak największej ilości członków organizacji do ukończenia Wieczorowej Szkoły dla Aktywnych, Studium Nauk Społecznych względnie — szkolenia prowadzonego przez KZ. Będziemy też poszerzać szeregi partyjne drogą planowej ich rozbudowy. Dwa razy do roku przeprowadzać będziemy rozmowy z członkami organizacji na tematy ideologiczno-polityczne, społeczne, swej pracy, socjalne itp., aby zorientować się w rozwoju członków partii, sposobie widzenia przez nich świata, interesującym ich problematyce. Musimy ustalić także współdziałanie członków partii inżynierów z NOT oraz współdziałanie ich z partią organizacją masowców! (rw)

Rozpoczynamy Konkurs Przeciwalkoholowy

(Dalszy ciąg ze str. 1.)

szego społeczeństwa jest żywo zainteresowana w zwalczaniu alkoholizmu i dla umożliwienia naszym czytelnikom zabrania głosu — otwieramy dyskusję pt.:

„JAKIE SZKODY PRZY- NOSI ALKOHOLOWY I JAK MOŻEMY GO ZWALCZAĆ NA TERENIE NOWEJ HUTY?”

Za najciekawsze wypowiedzi czytelników, którzy podadzą najbardziej skuteczne a realne środki zwalczania alkoholizmu na terenie Nowej Huty, lub opiszą społeczna szkodliwość pijaństwa jej mieszkańcom — Społeczny Komitet Przeciwalkoholowy przeznaczy nagrody o łącznej wartości 5.000 zł w postaci:

- 1) radioodbiornika
- 2) roweru
- 3) 10 albumów
- 4) 18 nagród książkowych.

Bardziej interesujące wypowiedzi czytelników na temat zwalczania pijaństwa zostaną ogłoszone w „Głosie Nowej Huty”.

Listy z wypowiedziami czytelników prosimy nadsyłać na adres Redakcji z napisem na kopercie „Konkurs Przeciwalkoholowy”, w terminie do 31 października 1962 r.

wackiego zwiędzia hutę. Goście przeprowadzili szereg rozmów z członkami naszych Brygad Pracy Socjalistycznej, m. in. w Wydziale Odlewni i na Wielkich Piecach. Następnie odbyło się spotkanie towarzyszy radzieckich z naszymi brygadystami BPS i członkami głównej komisji współzawodnictwa. Upiękniono ono na wzajemnej wymianie doświadczeń w dziedzinie współzawodnictwa. (Jd)

Plenum KF PZPR debatowało nad sytuacją gospodarczą

(dalszy ciąg ze str. 1)

znaczeniu i skuteczności narady roboczej, które powinny być jedną z form oddziaływania związków zawodowych na proces produkcji. Na naradach roboczych w tym roku, zwoływanych zresztą rzadko i bez większego przygotowania, obecnych było od kilku do kilkunastu proc. załogi. Z tego wnioskuje, że więź z załogą jest coraz słabsza, organizacje społeczne i kierownictwo gospodarcze działają w izolacji, a udział szerszych grup ludzi w zarządzaniu maleje. Można mieć pretensje i do organizacji młodzieżowej, która nie może sobie poradzić z rozwijaniem inicjatywy, wskutek czego współzawodnictwo młodzieżowe nie wykazuje tendencji rozwojowych, a wprost przeciwnie. Tak więc obecna sytuacja HIL ma swe źródła zarówno w zaniedbaniach administracji, jak i organizacji partyjnych, związkowych, mło-

dzieżowych i innych organizacji społecznych, jak np. NOT, ograniczający się do działalności „sztabowej” — bez praktycznego wpływu na procesy produkcyjne.

Analizując szczegółowej obojętny stan w naszej hucie, nie można pominąć tak istotnych problemów, jak dyscyplina i organizacja pracy. Z formalnej dyscypliny nie jest tak źle, ale nie tylko o nią nam przecież chodzi. Wśród części załogi brak jest energii i zapału, koniecznych warunków do wykonania olbrzymich zadań. Bardzo złym stanowiącym jest rozpatrywanie dyscypliny pod kątem zachowania się większości załogi. Zakład nasz pracuje systemem potokowym, co oznacza, że jedno niedbalstwo pociąga za sobą nieodwracalne skutki, powoduje wybraki i duże straty dla zakładu. Każde stanowisko pracy może mieć dodatni lub ujemny wpływ na wynik końcowy, każde jest bardzo ważne w całości działalności huty. O tym niestety zapomina się, nad tym w pierwszym rzędzie muszą pracować organizacje polityczne i społeczne.

W jakich kierunkach powinno iść działanie organizacji partyjnej, związkowej, kierownictwa gospodarczego? Chodzi przede wszystkim o ściślejszą więź z załogą, o lepszą pracę propagandową, wyjaśniającą, o wytworzenie właściwego klimatu wzajemnej pomocy i życzliwości, o poczucie odpowiedzialności. Poziomym zadaniem huty wymaga największego wysiłku ze strony nas wszystkich. W tych kierunkach idzie projekt działania przyjęty przez Plenum Komitetu Fabrycznego PZPR naszej huty.

(DR)



Kierownik Estrady Operowej przy ZDK Zbigniew Rybak podczas próby koncertu. Akompaniuje Aniela Andrzejewska.

Fot. J. Brożek

Nowy program Estrady Operowej

Już od z górą dwóch lat istnieje i rozwija się jak najbardziej ożywiona działalność zespołu estrady operowej Zakładowego Domu Kultury Huty im. Lenina. Zespół ten, zainicjowany przez Zbigniewa Rybaka, zrzesza utalentowanych śpiewaków-amatorów, którzy pracując w różnych zawodach studiują równocześnie wokalistykę u wybitnych pedagogów lub w zawodowych szkołach muzycznych.

Hucie, a częściowo nawet za granicą, w Czechosłowacji. Pierwszy z tych programów obejmował pieśni, arie i fragmenty oper Stanisława Moniuszki, drugi nosił nazwę „Od Mozarta do Mascagniego”, trzeci natomiast stanowił największe osiągnięcie artystyczne dzięki temu, że poza wyborem najcenniejszych arii i ansambli operowych prezentował także montaż estradowy opery Pietro Mascagniego „Cavalleria Rusticana”.
Czwarty z kolei program, nad którym obecnie pracuje estrada operowa, będzie nosił tytuł „Coctail muzyczny”.

Dlaczego stawiamy na koła TKKF?

Niedawno zakończyła się w hucie Spartakiada. Zdawałoby się, że tym samym okres emocji i ożywienia sportowego — w sensie udziału szerokich rzesz pracowników w rozgrywkach sportowych — jest już daleko za nami. Ze umasowienie sportu „zabije przyspieszonym rytmem” dopiero w przyszłym roku, gdy znowu boiska zapelnia się młodzieżą i hutnikami z wydziałów.
Tak jednak nie jest. Spartakiada wymaga przygotowania, wymaga działalności organizacyjnej, która leży u podstaw sukcesu umasowienia sportu. Myślą więc o tym działacze, wysnuwają wnioski z minionych rozgrywek.
Tow. ANDRZEJ KŁOCEK przewodniczący Ogniska TKKF w HiL oraz organizacyjny sekretarz tegorocznej Spartakiady podzielił się z nami swymi uwagami na ten temat. Oto krótki zapis rozmowy przywołującej na myśl wiele refleksji związanych z dalszym umasowieniem sportu w hucie.

— Jakie refleksje nasuwają się Wam, jako efekt zakończonych niedawno rozgrywek sportowych w ramach Spartakiady?
— Myślę, że fakt, iż brało w niej udział około 2000 pracowników oraz zajmowało się związanymi z nią czynnościami organizacyjnymi przeszło 300 działaczy, wreszcie udział setek kibiców z wydziałów, którzy przychodzili na spotkania i gorąco dopingowali swoich kolegów — wszystko to jest chyba najbardziej uzasadnionym bodźcem dla nas w kierunku rozszerzenia akcji zmierzającej do uaktywnienia wszystkich tych, którzy czynnie mogą uczestniczyć w akcji umasowienia sportu w hucie.
Faktem jest, że sport łączy ludzi. A współzawodnictwo na boisku, jeszcze bardziej sprzyja współzawodnictwu

w pracy. My, organizatorzy Spartakiady sądzimy, że w obecnych warunkach była ona dużym sukcesem organizacyjnym, jakkolwiek niektórzy sceptycy stwierdzają, że zakład zatrudniający blisko 20 tys. ludzi, zorganizował Spartakiadę, w której wzięło udział tylko 2 tys. pracowników, a nie np. 10 tys. ...
Trzeba powiedzieć, że podobnych naszej Spartakiadzie zawodów sportowych nie przeprowadził do tej pory żaden zakład w Polsce. Mimo tego uważamy, tak samo jak i organizacje społeczne huty, że w zawodach tego typu winno startować ok. 10 tys. pracowników. Osiągnięcie, takiej ilości startujących już w jubileuszowej — X — przyszłej Spartakiadzie, która odbędzie się w roku 1963 — to jest rzecz trudna naprawdę, ale, wydaje się, w znacznej mierze możliwa do osiągnięcia.
— W jaki sposób można praktycznie zapewnić tak szeroki udział pracowników naszej huty w igryskach sportowych?

— Wnioski jakie nasuwają się z przebiegu minionej Spartakiady potwierdzają opinię, że jedynym organizatorem sportu masowego w hucie mogą być tylko wydziałowe koła (byle może w przyszłości kluby!) TKKF. Koła te byłyby organizatorami wszystkich imprez sportowych. Np. sekcja piłki nożnej, interesowałaby się rozgrywkami w tej dyscyplinie. Podobnie sekcje piłki siatkowej, koszykowej itd., zajmowałyby się swymi dyscyplinami.
W wydziałowych kołach TKKF istniałyby również sekcje sportowe, w których — w ramach prowadzonych zajęć — brałby udział pracownicy nie uprawiający sportu wyczerpującego, lecz chcący po prostu regenerować swoje siły przez gry i zabawy sportowe, pływanie, kulturystykę itd.

— Trzeba przede wszystkim — jak już stwierdziłem — oprzeć się na najaktywniejszych uczestnikach tegorocznej Spartakiady. Tacy właśnie ludzie powinni się zebrać w wydziałach, wyłonić spośród siebie zarządy kół TKKF. I zająć się czynnie organizacją życia sportowego.
— Kto w pierwszym rzędzie powinien czuć się odpowiedzialnym za pracę tych kół?

— Akcja, inaczej mówiąc ich tworzenie, zakończyć się może sukcesem, jeżeli zajmie się tym także i organizacje partyjne, wreszcie ZMS, który z natury rzeczy pracuje wśród młodzieży szeroko uprawiającej sport. W praktyce jednak, koła TKKF muszą się szczególnie mocno oprzeć o pomoc działaczy i organizacji związkowej.

Wykorzystując duże zainteresowanie dla spraw sportu ze strony pracowników HiL (czynne i bierne: jako sympatycy a riejednokrotnie i współorganizatorzy) biorących udział w minionych igryskach, chcemy — na wszystkich wydziałach huty stworzyć Ogniska TKKF. Praca tych Ognisk kierowana przez najaktywniejszych uczestników minionych igrysk. Dlatego też uważam, że najważniejszą sprawą w sensie organizacyjnym, która umożliwi tak szeroki udział pracowników naszej huty w masowej imprezie sportowej, jest właśnie stworzenie we wszystkich wydziałach — prężnych i operatywnie działających kół TKKF.

— W oparciu o jakie założenia powinny powstać koła TKKF, o których mówicie?

Trzeba pamiętać, że organizowanie licznych imprez sportowych, które z konieczności prowadzi się systemem rozgrywek ligowych i turniejów, wymaga pewnych środków finansowych potrzebnych na zabezpieczenie obiektów sportowych, sprzętu itd. Stąd wniosek: obecnie istniejące w HiL Ogniska TKKF — ZMS, powinno stać się Ogniskiem związkowym.

I na koniec tych uwag: miesiąc październik stanowi początek naszej działalności polegającej na tworzeniu wydziałowych kół TKKF, które przyczynią się do tego, że organizowana w przyszłym roku jubileuszowa Spartakiada — obejmie swym zasięgiem wszystkich zdolnych do uprawiania sportu pracowników huty.

Rozmawiał: R. W.

A JEDNAK ZRYW

Rozpoczęliśmy ostatni w roku, a więc zarazem najważniejszy i najtrudniejszy, kwartalny okres naszej pracy. Tak jak zwykle bywa, przypada nam wtedy w udziale — zresztą nie bez naszej winy — obowiązek nadrobienia w maksymalnych granicach niedoborów z poprzednich kwartałów. Oznacza to konieczność skoncentrowania wszystkich wysiłków w ustalonych kierunkach i wspólnego, harmonizowanego działania administracji oraz szerokiego przedstawicielstwa załogi, czyli samorządu robotniczego. To zobowiązanie organów samorządu do aktywnej, planowej pracy szczególnie w najbliższych tygodniach wynika — niezależnie od konkretnej sytuacji produkcyjno-gospodarczej Huty — jeszcze z dwóch dodatkowych b. istotnych elementów.

W ubiegłym roku, a więc zarazem najważniejszy i najtrudniejszy, kwartalny okres naszej pracy. Tak jak zwykle bywa, przypada nam wtedy w udziale — zresztą nie bez naszej winy — obowiązek nadrobienia w maksymalnych granicach niedoborów z poprzednich kwartałów. Oznacza to konieczność skoncentrowania wszystkich wysiłków w ustalonych kierunkach i wspólnego, harmonizowanego działania administracji oraz szerokiego przedstawicielstwa załogi, czyli samorządu robotniczego. To zobowiązanie organów samorządu do aktywnej, planowej pracy szczególnie w najbliższych tygodniach wynika — niezależnie od konkretnej sytuacji produkcyjno-gospodarczej Huty — jeszcze z dwóch dodatkowych b. istotnych elementów.

Rada Robotnicza zamierza odbyć dwa posiedzenia plenarne. Pierwsze w ostatniej dekadzie października, poświęcone ocenie wyników produkcyjnych osiągniętych w III-cim kwartale i przede wszystkim stanu przygotowania Huty do pracy w okresie zimowym. Drugie, wspólnie z Radą Kombinatu, w ostatniej dekadzie listopada, ma na celu podsumowanie trwającej już od szeregu m-cy kampanii przygotowań do V-go Kongresu Zw. Zawodowych oraz podniesienie rangi instytucji narad wytwórczych w zakładach i w wydziałach. Konkretnie wspólne obrady obydwóch Rad powinny umożliwić ustalenie środków zabezpieczających odpowiednie przygotowywanie samych narad, ich sprawny przebieg i gwarantujących prawidłową informację załogi o wszystkich ważnych dla Huty i macierzystej jednostki organizacyjnej sprawach, a także realizację słuszych wniosków.

(Dokończenie na str. 5)



W części artystycznej Konkursu „Co wiesz o BHP” wystąpił zespół kabaretu „Violinka”. Duże brawa dla wykonawców!

NAGRODY W KONKURSIE BHP

(Dokończenie ze str. 1)

przychodziło sędziom wydawać werdykt. Częstokroć dłużej museli się zastanawiać nad wydaniem decyzji niż zawodnik nad odpowiedzią. Decydujący na to wpływ miała publiczność wypełniająca salę.
Na estradzie znów Teatrzyk „Violinek” i jego występy będące fragmentami barwnego widowiska „7 dni plotek i piosenek”. W międzyczasie dowiedziałem się, że kandydaci na zwycięzców z W-1 po prostu „zwiali” z imprezy, nie czując się na siłach stanąć w szranki turnieju. W ich miejsce z sali zgłosiło się kilkunastu chętnych. Cóż jednak, jeżeli w konkursie mogło wziąć udział tylko 6 osób. Szczęśliwymi tymi byli: Stanisław Lach — z W-3, Tomasz Marciniak — ślusarz z W-17, Janusz Nagórka — ślusarz z W-3, Mieczysław Łabuz — tokarz z W-3 i Antoni Łuka — mistrz z W-3.
Ostatnie pytanie, ostatnia odpowiedź i westchnienie ulgi wyrwało się z ust Eugeniusza Niemczyka — frezera z W-3, gdyż przebieg turnieju w nim właśnie wyłonił zwycięzcę, dając mu oprócz pięknej nagrody w postaci walizki skórzanej wręczonej przez przewodniczącego Rady Zakładowej TM tow. Zawadowskiego, prawo do walki finałowej w skali całego Kombinatu i realną szansę zdobycia głównej nagrody — motoroweru.

Obecny na imprezie st. inspektor ochrony pracy CRZZ przy WKZZ tow. Władysław Łapiec był wyraźnie zadowolony z jej przebiegu, czemu dał wyraz w rozmowie z działaczami związkowymi Huty im. Lenina. Wydaje się, że organizatorem imprezy należącej do dużych brawo.

Zakończono również rozgrywki w Zakładzie Koksochemicznym, gdzie zwycięzca został Apolinary Polak, oraz w Zakładzie Materiałów Ogniotrwałych — Józef Godowski.

E. G.

ZAMIAST FELIETONU

Cud nad Dłubnią czy nawrót teorii samoródtwa?

skrzynek z butelkami: na lśniących pokrywkach dojrzałym wytłoczone tajemnicze cyfry i litery.
ZAKŁ. MLECZ. W NOWEJ HUCIE ML. SPOŻ. 2,5% TŁ. I L. C. D. 2,70 ZŁ WTOREK
Zeby wyjaśnić co znaczy „wtorek” poszedłem do OZR-u. Powiedziano mi bardzo serdecznie i uprzejmie, że nazwa dnia oznacza datę produkcji. Poza tym usłyszałem wiele ciekawych, ale interesujących szczegółów: że z tym przewozem to nie jest ich wina, tylko Zakładu i że Zakład jest w trudnej sytuacji, a OZR nie musi rozwozić, że skąd, bo to przecież tak prawie z dobrego serca udziela się pomocy Zakładom Mleczarskim i że ciągle są targi,

a oni mogą przestać butelkować i rozwozić w konwojach, a ta butelka co była zepsuta i miała robaki, to sporadyczny wypadek — jeden na ileś tam dziesiąt tysięcy. W ten sposób dowiedziałem się o tym niezwykle przykrym wydarzeniu. Starając się je wyświecić nie znalazłem odpowiedzi, poza możliwością reaktywowania średniowiecznych teorii o samoródtwie.
Bo jak Pan to ocenia, Panie Redaktorze? Butelki myte przez konsumentów, sprawdzane przez konwojentów, dostają się w Zakładach pod superprysznice, gorące wody, sody kryształowe, dmuchacze, sterylizatory, lampy; nawet w jednym miejscu nieprzerwanego sznura butelek

siedzi przed specjalnym ekranem człowiek i pilnuje, a tu masz — w lipcu w Wydziale Wielkich Pieców zdarzyło się takie mleko! Czy mamy uwierzyć w cud, Panie Redaktorze?
Wprawdzie ostatnio u nas w N. Hucie cud nie trudno zobaczyć, bo p. Skuszanka niemal co wieczór demonstrowa cud z gasnącą świecą umiejętnie organizowaną przez duchy pracujące w Teatrze Ludowym na ryczałcie, ale niemniej jednak moda na duchy i cuda dawno minęła przynajmniej na terenie przemysłu spożywczego.

PS. Z ostatniej chwili. Wyjaśniło się, że sprawcami tych dziwnych wypadków byli nieuczciwi konwojenci, którzy przeprowadzali jakieś niezwykle skomplikowane „machlojki” z mlekiem świeżym, nieświeżym, butelkami, tzw. kapsłami i prywatnymi dostawcami, podrywając dobre imię Zakładu i psując opinię ofiarne i uczciwie pracującej części załogi. Wielu konwojentów zwolniono z pracy mimo trudności kadrowych, kilku oczekuje na wyrok sądowy. Wydaje się, że sprawy te wiązać się ze sobą, bo w ostatnim miesiącu nie zanotowano reklamacji.

JERZY OLCZYK

szanowny Panie Redaktorze!
Wybaczy Pan, że zabieram cenny czas, ale pewne zjawiska stojące na granicy metafizyki naruszyły mój zdawałoby się niewzruszenie racjonalny sposób patrzenia na świat. Przyczyną tego jest banalna ciecz zwana MLEKIEM. Już widzę w wyobraźni pobłażliwy uśmiech — proszę się powstrzymać — nil admirari, nil indignari — jak mawiał Spinoza, czyli przerabiając na język potoczny — dwa razy zmierz, raz utnij. Otóż jak Panu wiadomo produkt ten, zawierający witaminę C, stał się artykułem masowego spożycia wśród pracowników kombinatu, co jest zjawiskiem nader pozytywnym zważywszy, że odpowiednio przepisy bhp zdecydowanie faworyzują ów napój — w stosunku do innych napoi, których z nazwy nie wymienię, aby nie stać się antagonistą dra Marcinkowskiego.
Fakt wypijania przez ludzi z naszego zakładu 6.000 litrów mleka dziennie uszedłby zapewne mojej uwadze, gdyby nie notatka w „Przekroju” donosząca, że nasze polskie krówki dają mleka za 30 miliardów złotych rocznie. Bagatela — 30 miliardów! Następnego dnia nie przeszedłem już obojętnie obok piramidy zrekapitulowanie materia-

Naszą Zalogę reprezentować będą na V Kongresie Związków Zawodowych w Warszawie: Alfreda Skubek — ewidentka blachy w Ocywnokni, przewodnicząca Rady Kobiety w Walcowni Zimnej, członek Plenum Rady Zakładowej hut i tow. Jan Stefanik przewodniczący Rady Kombinatu.

więcej niż obecnie kobiet pracowało w przemyśle i żeby miały lepsze warunki pracy i płacy. Jest wiele stanowisk, chociażby w naszej hucie, które jak najbardziej nadają się dla kobiet, np. praca w kontrolach technicznej i laboratoriach. Często niestety zdarza się, że to samo stanowisko

nad sprawą rent dla pracujących kobiet. Wydaje się, że ciężka praca w przemyśle powinna uprawniać kobiety do przyłączenia na rentę nie jak jest dotychczas w wieku 55 lat, ale 50-ciu. Dalej pracownice fizyczne otrzymują dwa dni w roku wolnego z tytułu opieki

Możliwości są, trzeba je wykorzystać

Zmarnowana szansa czyli krytycznie o problemach eksportu

Na jednej z odbywających się ostatnio w hucie narad padły takie słowa: „Wiele mówi się zawsze o eksporcie i o dewizach, tymczasem u nas w Walcowni Gorącej Blach leżą dolary koło kłatek walcowniczych. Wystarczy schylić się i podnieść je. Niestety poważne trudności wsadowe jakie ciągle przeżywamy, brak dobrego materiału, który mógłby być użyty do realizacji zamówień eksportowych, powoduje, że nie sięgamy po te dolary i nie podnosimy ich z ziemi!”

Słowa zaprawione gorczą i żalem. Czy odpowiadają one w pełni istniejącej obecnie sytuacji? Czy rzeczywiście z eksportem jest tak niedobrze jak sugerował to jeden z przedstawicieli walcowników? Przyzwyczajaliśmy się wszyscy, że — przynajmniej do tej pory — eksport był najmocniejszą stroną produkcji hut. Rosła liczba krajów kupujących nasze blachy, rury i profile drobne, stawali się na światowym rynku hutniczym poważnym konkurentem takich potentatów przemysłowych jak Anglia, Francja, NRF, Belgia. Aż tu nagle, leżące na ziemi dolary...

Największą pozycję w naszym eksporcie hutniczym stanowi blacha walcowana na gorąco (ok. 40 proc. całej produkcji towarowej blachy wędruje za granicę kraju), zacinajmy więc przeglad od tego asortymentu. Najpierw akcent optymistyczny: plan eksportowy półroczny wykonany został więcej w 100 proc. Nie zarejestrowaliśmy żadnych większych pokłnięć ani w dziedzinie ilości, jakości, ani też w asortymencie blachy przeznaczonej na eksport. Już jednak w następnych miesiącach, w lipcu i sierpniu, nastąpiło wybitne

pogorszenie sytuacji. Plany eksportowe za oba miesiące nie zostały wykonane, a załogiość urosła do ok. 11 tys. ton.

Nie trzeba wcale być pesymistą, aby przewidywać jakimi to może grozić konsekwencjami. Na rynku światowym robi się obecnie coraz ciśnień, dosłownie z dnia na dzień rośnie konkurencja, coraz to nowi producenci oferują swoje wyroby hutnicze. Ceny posiadają niestety tendencję spadkową. Może dojść do tego, że po prostu zrezygnują z naszej blachy. A więc słowa o leżących i nie podnoszonych z ziemi dolarach, są jednak uzasadnione.

Dlaczego zabrakło blachy gorąco-walcowanej na eksport? Przede wszystkim chyba dlatego, że nie było dość materiału, który by odpowiadał zamówieniom eksportowym. Duża ilość kłępskiego wsadu jaki otrzymywała Walcownia, mogła być przewalcowana, ale tylko na zamówienia krajowe obejmujące gorsze gatunki blachy. Tak więc trudności i kłopoty występujące na Wielkich Piecach, w Stalowni I w Zgniataczu, skumulowały się, urosły do potęgi, a rezultat ich odbił się z całą ostrością na eksporcie.

Sprawa nie jest jeszcze oczywiście całkiem przegrana, dalej toczy się walka o dobre imię huty jako eksportera. Walcownia Gorąca Blach miała do niedawna za zadanie — obok pełnego bieżącego wykonania planu eksportu — odrobienie zaległości z poprzednich miesięcy w ilości ok. 5 tys. ton. Trudno w tej chwili przesądzać, czy to się uda, prognozyki są jednak nie różowe. Oto bowiem do 23 IX wykonano zaledwie

ok. 60 proc. zamówień eksportowych. Może wyjść z czasem, może szturm, pomoże. Należy jednak zasygnalizować, że wykonanie planu eksportowego za III kwartał br. było poważnie zagrożone.

Na tym niestety jeszcze nie koniec. Huta wykonuje obecnie próbną zamówienie „Zimnej”, walcuje blachę o złośliwych specjalnych warunkach, przeznaczoną na butle. Blacha głębokotłoczna, równiutko przycięta, powierzchnia — idealna. Zlecenie niesłychanie pracochłonne, ale i ceną blachy zachęcająca do dodatkowych, pieczołowitych zabiegów. Z zamówienia opiewającego na 100 ton, wykonano 60. Do końca listopada mamy dostarczyć ok. 1 tys. ton.

Kronika bhp

JAK BYŁO WE WRZESNIU?

Ogółem wydarzyło się w naszej hucie we wrześniu 98 wypadków przy pracy. W porównaniu z tym samym miesiącem ub. roku, oznacza to poprawę, zarejestrowano bowiem o 7 wypadków mniej. Niestety w porównaniu z sierpniem br. mieliśmy o 3 wypadki więcej.

Ciekawie przedstawia się charakterystyka wypadków przy pracy. Spośród 98 ogółem, było 75 wypadków lekkich, 19 ciężkich, 1 śmiertelny, 3 drobne. Utrzymuje się ciągle ta sama główna przyczyna wypadków: stosowanie niewłaściwych metod pracy, nieprzestrzeganie przepisów, lekkomyślność.

UWAGA MOTOCYKLISTOM

Znowu wydarzył się na drogach kombinatu wypadek motocyklowy, któremu uległ: mistrz Wielkich Pieców KAZIMIERZ CIOS i jego pasażer, garowy EUGENIUSZ FIREK. Motocyklista zderzył się z samochodem ciężarowym Przedsiębiorstwa Zmechanizowanych Robót Ziemiowych Star nr KS 49 75. W wyniku wypadku Kazimierz Cios doznał ogólnych obrażeń i złamania nogi, jego kolega został potłuczony.

Winę za spowodowanie wypadku ponosi najprawdopodobniej kierownik ciężarówki, nie wykazał bowiem dość „respektu” wobec przepisów drogowych. Także motocyklista powinien być ostrożniejszy. Zwracamy jeszcze raz uwagę na niebezpieczeństwo wypadków drogowych na drogach kombinatu!

POPARZENIE W SIŁOWNI

W tym wypadku skończyło się wszystko dobrze, choć następstw mogły być tragiczne. Trudno liczyć na szczęśliwy zbieg okoliczności i dlatego (słusznie) wymienione kary były surowe. Mistrz zlanowany STANISŁAW NAWARA oraz II tablicowy WŁADYSŁAW KASPEREK przygołowywali miejsce pracy w celi nr 25 Rozdzielni Siłowni. Są to urządzenia wysokiego napięcia, na których obowiązują szczególnie duża ostrożność. Niestety obaj pracownicy zlekceważyli własne bezpieczeństwo i łamiąc szereg podstawowych przepisów obowiązujących w elektrowniach.

Władysław Kasperk usiłował wykręcić bezpiecznik. W tym celu wspiął się na wystający katownik. Stracił równowagę, upadł i dotknął ręką szyny o napięciu 6 tysięcy Volt. Doznał poparzenia ramienia i piersi. Gdyby jednak upadł w kierunku urządzenia, a nie na zewnątrz, zostałby niechybnie zgnieciony...

Ciekawe, co na temat wypadku mówi mistrz. „Nie wiedziałem, że odłącznik od strony szyn roboczych jest złączony. Karty przełączające nie wypisywałem ze względu na to, że do wykonania mieliśmy operację prostą w jednej celi. Kasperk przystąpił do wykarczania bezpieczników bez mojego polecenia!”

Wina oczywista, a więc Komisja powypadkowa postanowiła ukarać mistrza Nawarę potrąceniem 30 proc. płacy podstawowej przez okres 6 miesięcy, Kasperka zaś — potrąceniem 100 proc. premii za okres 3 miesięcy.

Wypadek będzie dokładnie omówiony z całą załogą Siłowni.

Przed V Kongresem Zw. Zawodowych

Więcej uwagi dla spraw kobiet

Rozmowa z delegatem hut na V Kongres Związków Zawodowych Alfredą Skubek.

Z czym nasi delegaci pojedą na Kongres, jakie zagadnienia pragną poruszyć? Na ten temat rozmawiamy z tow. A. Skubek.

— Jakie sprawy dotyczące pracujących kobiet są najważniejsze, z czym należałoby wystąpić na Kongresie?

— Chciałabym bardzo, żeby

zajmuje kobieta i mężczyzna, z reguły jednak kobieta jest niżej zaszerogowana. Chciałabym wysunąć postulat, aby wprowadzić w tej dziedzinie całkowite równouprawnienie. Poza tym pragnę zwrócić uwagę na niesłuszną



Delegatka na Kongres ow. A. Skubek

nad dzieckiem. Niestety te dni nie są płatne. Czy nie należałoby zmienić tej zasady? Jeżeli chodzi o wynagradzanie w ramach zasiłku chorobowego w okresie opieki nad chorym dzieckiem, miałabym postulat przedłużenia okresu tej opieki tak długo, jak długo wymaga tego dobro dziecka i wprowadzenia zasiłku w pełnej wysokości.

— Postulaty ważne i wydają mi się zupełnie słuszne, choć na pewno trudne do zrealizowania. A jakie sprawy w Waszym wydziale, w Walcowni Zimnej, wymagałyby usprawnienia i poprawy?

— U nas w wydziale pracuje ok. 170 kobiet. Muszę przyznać, że mają one wcale niezłe warunki, praca nie jest specjalnie ciężka, zarobki są dobre. Nasza organizacja związkowa przychodzi pracownikom z dużą pomocą. Należałoby tylko poprawić warunki w naszym obiekcie socjalnym. Od paru lat gościemy załogę Wydziału Rur Zgrzewanych i z tego powodu mamy w szatniach ciasno. Te sprawy można chyba załatwić...

— Jako delegat i jako kobieta, czego chciałabyś dowiedzieć się o sytuacji w wydziale, o praktykę przyznawania nowo przyjętym do pracy tych samych grup, a nawet często wyższych, niż pracownikom z dużym stażem. Jest to niesprawiedliwe.

— Osobny, ważny problem stanowią mieszkania. Nie uwzględniła się w należytej mierze potrzeb w tym zakresie kobiet samotnych, starszych pań i osób chorych, którym przydziela się bardzo mało mieszkań.

praktykę przyznawania nowo przyjętym do pracy tych samych grup, a nawet często wyższych, niż pracownikom z dużym stażem. Jest to niesprawiedliwe.

Warto zastanowić się także

Rozmawiał J. D.

W W-3 wszyscy związkowcami

Rada Oddziałowa Wydziału Mechaniczno-Konstrukcyjnego, wykonując uchwałę zebrania wyorczego, melduje, że 100 proc. załogi wydziału należy do organizacji związkowej.

W wydziale tym odbywały się we wrześniu zebrania 16 grup związkowych, będące jedną z form uaktywnienia pracy organizacyjnej. Przedyskutowano szereg ważnych zagadnień, jak dyscyplina pracy, działalność związkowa, przygotowania do V Kongresu Związków Zawodowych. W dyskusji wykazano dużo troski o wyniki ekonomiczne wydziału i sprawy socjalno-bytowe załogi. Wiele wniosków skierowano pod adresem kierownictwa wydziału, związkowcy wysunęli również postulaty — do załatwienia przez zbliżający się V Kongres.

Zobowiązania przedkongresowe

Nadchodzą dalsze meldunki o podejmowaniu przez załogę HIL zobowiązań związanych z budową basenu kąpielowego w Nowej Hucie. Zmiana inż. Janusza Rożnowskiego z Walcowni Drobnej przepracuje przy tej budowie 150 roboczo-godzin, zachęcając do współzawodnictwa pozostałe zmiany i inne wydziały hut.

Przystępnie o prawie i kulturze pracy

W dniu 10 bm. w Zakładowym Domu Kultury HIL rozpoczyna się cykl odczytów pt. „Prawo pracy — a kultura pracy”. Obejmować on będzie szereg interesujących zagadnień, jak: uprawnienia pracownika i pracodawcy, zagadnienia odpowiedzialności za przekroczenia bhp oraz ubezpieczenia społeczne. Mamy nadzieję, że tematyka odczytów, prowadzonych przez mgr Z. Binko zainteresuje wielu pracowników kombinatu.

Prelekcje odbywać się będą w Domu Kultury, ul. Majakowskiego 2, w każdą środę, o godz. 18-tej.

PAMIĘTAJ, ZE OSZCZĘDZAJ, C PRĄD W MIESZKANIU PRZYCZYNIASZ SIĘ DO USPRAWNIAJENIA NASZEJ GOSPODARKI NARODOWEJ.

A więc pomimo wszystkich trudności i przeszkód, pomimo niewykonania zadań hut w takich podstawowych asortymentach jak surówka, stal i kęsiska — ogólny bilans wypadł za wrzesień i za III kwartał, pomyślnie. Świadczy o tym wykonanie planu produkcji towarowej we wrześniu (uwaga, pojąłmy wyniki tymczasowe, które mogą jeszcze ulec pewnym korektom) w 102,5 proc. Ponadplanowa wartość produkcji towarowej wyniosła we wrześniu 21,9 mln złotych. Gorzej niestety przedstawia się wynik w produkcji globalnej, plan miesięczny został bowiem wykonany tylko w 99,3 proc.

Zupełnie podobnie ukształtowały się cyfry odzwierciedlające pracę hutników w III kwartale br. Plan w zakresie produkcji towarowej wykonany został w 102,2 proc., co oznacza jednocześnie 102 proc. planu liczonego od początku roku i 75,7 proc. planu rocznego. Wartość ponadplanowej produkcji towarowej wyniosła w III kwartale 56,2 mln złotych. Dzięki temu dodatkowa produkcja hut zsumowana od początku roku przedstawia wartość 149 mln złotych. Plan produkcji globalnej wykonany został w III kwartale w 96,9 proc.

Jeżeli zająrzeć jednak poza cyfry nie wyglądające na pozór tak złe, okaże się, że nie ma niestety powodów do radości. Nie pracowaliśmy dobrze, a szereg rozmaitych zaniedbań technologicznych, organizacyjnych i jakościowych — spychanych przez załogi na dalszy plan, — spowodował ogromne zaległości produkcyjne. Kilka przykładów. Załogę Wielkich Pieców zabrakło do planu miesięcznego 8.387 ton surówki, niedobór kwartalny wynosi już 36.092

149 mln. zł wartość dodatkowa

Plan września i III kwartału w produkcji towarowej wykonany

tony, a caloroczny — 37,7 tys. ton. Wielkopiecownicy tu maczą załamanie się planów lakonicznie: zaniżenie bogactwa wsadu całkowitego, zły stan szybu wielkiego pieca nr 2 i nieodpowiedni stan instalacji wodnej pieca nr 4. Wiadomo jednak, że sami nie są też bez winy i gdyby dołożyli wszelkich starań, niedobór mógłby być dużo mniejszy. Załogę Stalowni zabrakło do planu miesięcznego 11.865 ton, do planu kwartalnego — 25.498 ton, a od początku roku aż 38,8 tys. ton stali. Taka ilość jest już bardzo trudna do uzupełnienia przed końcem roku.

Wydaje się, że trzeba nieco dłużej zatrzymać się na pracy Stalowni, jako że wyniki tego wydziału decydują w poważnym stopniu o dalszym przetwórstwie. Znaczący „udział” w niepowodzeniach stalowników mają ich najbliżsi współpracownicy z HPR. Przedłużone remonty pieców pociągnęły za sobą stratę niejednego tysiąca ton stali. I tak przesunięcie remontu (nakładki) na martenie nr 2 z października na wrzesień spowodowało stratę 1.274 ton stali. Przedłużenie remontu (nakładki i wymiana krat) na martenie nr 5 o 78,4 godzin, powiększyło stratę jeszcze o 1.654,2 tony stali. Przedłużenie wymiany sklepienia na piecu nr 3 ko-

Na koniec kilka uwag o pracy załogi Zgniatacza. Jej rezultaty są również bardzo mierne. We wrześniu niedobór wyniósł 9.454 ton kęsisk, w III kwartale br. — 35,4 tys. ton, od początku roku — 52,2 tys. ton kęsisk. Co zaważyło głównie na takim właśnie ukształtowaniu się wyników? Brak było wsadu zimnego, kondycyjnego, nierytmicznie następowała dostawa wsadu gorącego ze Stalowni dla pieców wlewnych, niska była wreszcie temperatura wsadu ciepłego, która wynosiła średnio 732 st. C. W dodatku mieli jeszcze miejsce opóźnienia dostaw wlewków spowodowane awaryjną pracą suwnic na stripperze.

A oto tabela wyników produkcyjnych hut we wrześniu i w III kwartale br.

	wrzesień III kw.	proc. proc.	pl. pl.
ZMO wyroby szamat.	104,7	103,1	
ZMO wyroby zasad.	101,2	103,1	
ZMO dol. praż.	110,1	103,4	
ZMO wapno palone	108,6	108,6	
ZK w produkcji koksu ogółem	101,4	101,5	
Agglomerownia	107,9	104,8	
Wielkie Piece sur.	95,3	93,4	
Wydz. Przerobu Żużla			
żużel granulowany	104,5	105,0	
żużel pumekсовy	105,1	105,0	
Stalownia	93,1	95,0	
Walcownia Wstępne			
kęsiska	93,7	92,3	
kęsy	100,1	86,3	
Walcownia Gorąca Blach	100,0	98,4	
Walcownia Zimna blacha „czarna”	102,9	100,8	
blacha ocynkowana	102,0	108,1	
blacha ocynkowana	93,4	81,1	
Wydz. Rur Zgrzewan.			
rury	98,6	97,7	
ks:stalowniki	5,0	6,2	
Walcow. Profili Drob.			
z przerob. dla ZSRR	152,0	142,6	
bez przerobu	111,8	105,1	
Stal elektrycz. ogółem	121,6	112,3	
Odlewy stalowne	101,9	106,5	
Odlewy żeliwne	106,5	104,4	
Wyroby kute	104,4	105,5	
Wyroby wałst. mech.	65,6	63,6	
Wzrost. Konstr. Stal.	103,4	101,7	
Siłownia	103,0	103,7	

trafiono 118 kadzi stali.

Ratunek na skrzydłach

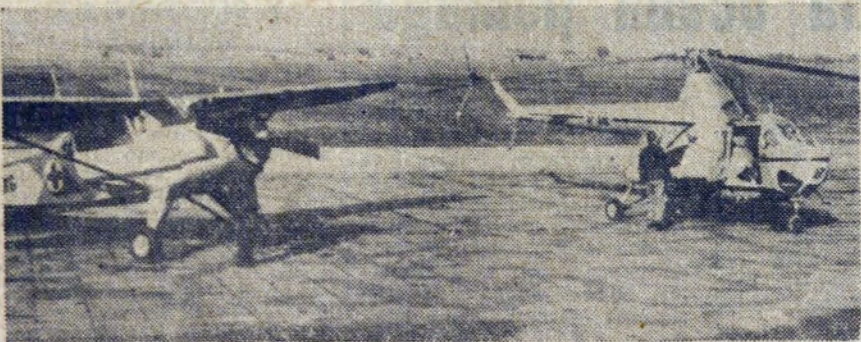
Z czterech pilotów latających na aparatach Stacji Lotnictwa Sanitarnego w Krakowie, aż trzech Lech, Rawicz i Łukasik mieszka w Nowej Hucie. Latają po chorych na miejsca wypadków w terenie lub w szczególnych sytuacjach transportują ich na dalsze odległości (zasieg lotów — obszar całej Polski). Ogółem piloci interweniują w około 1000 wypadków rocznie, przebywając (w sumie) po 300—500 godz. na osobę w powietrzu.

W pionie medycznym Stacji również są nowohucianie, felczerzy Zychowicz i Madr. Stacja, która powstała w 1955 roku, po początkowym pionierskim okresie, jest dziś wyposażona w sprzęt zarówno pod względem ilościowym jak i jakościowym — zadowalająco.

Trudności? Tak — są. Przetoki kolejowe w Czyżynach i na Wiczyściej powodujące, że często transport samolotem do Krakowa trwa krócej niż z lotniska do szpitala. No i ten. Ten, o który Stacja zwróciła się do Biura Gazów Technicznych naszego Kombinatu jeszcze w lipcu 61 roku i do dziś nie dostała na swoje pismo odpowiedź!

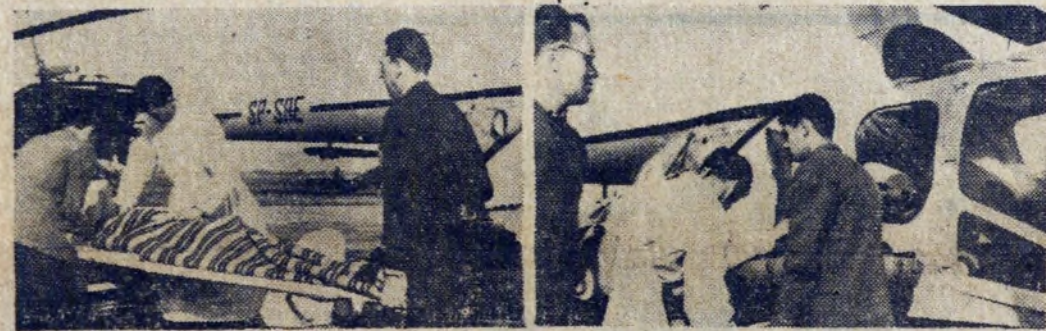


W drodze po chorego (wewnątrz kabiny samolotu Jak-12).



Samoloty Stacji Lotnictwa Sanitarnego Jak-12 i ufundowany przez RN m. Krakowa śmigłowiec SM-1 przed hangarem

TEKST I FOT. GAWLIŃSKI



Nowohucianin Zychowicz (w białym kitlu) wspólnie z kolegami przekłada chorego z poemnika śmigłowca na nosze.

Jeszcze tylko do samochodu i już prosto do szpitala.

Ze sportu

Mecz bokserski Polska - NRD na ringu w Nowej Hucie

Dziś i w poniedziałek (6 i 8 bm.) odbędą się w Berlinie dwa spotkania pięściarskie NRD — Polska. W obu meczach wystąpią młodzież pięściarzy, konkurencji „etatowych” reprezentantów. Ze strony polskiej będzie to tzw. drużyna przyszłości, składająca się z zawodników, z których władze bokserskie zamierzają utworzyć reprezentację na Olimpiadę w Tokio.

Za tydzień natomiast odbędą się dwa spotkania pierwszych reprezentacji obu krajów. Tym razem w roli gospodarza wystą-

pią polscy bokserzy. Zespół NRD rozegra u nas dwa spotkania, przy czym drugi mecz — w dniu 16 bm. — odbędzie się w Nowej Hucie — w Hall Widowskowsko-Sportowej Huty im. Lenina. Tak więc liczni w naszej dzielnicy amatorzy pięściarstwa będą mieli okazję oglądać boks na wysokim poziomie.

O szczegółach nadchodzącego spotkania Polska — NRD (skład zespołów, punkty przedsprzedaży biletów itp.) poinformujemy w następnym numerze.

Wokół „sprawy” Drucisa

Zarząd Polskiego Związku Bokserskiego zatwierdził dla drużyny „Hutnika” znanego pięściarza-reprezentanta Polski, Józefa Drucisa. Bokser ten występujący do tej pory w GKS Wybrzeże Gdańsk, rozpoczął w dniu 1 października br. studia w Wyższej Szkole Wychowania Fizycznego w Krakowie i z tą datą otrzymał „z urzędu” zwolnienie z macierzystego klubu. Ponieważ Hutnik jest jedynym na terenie Krakowa klubem pierwszoligowym, będziemy w stanie zapewnić odpowiednie warunki treningu i podniesienia poziomu sportowego tej klasy pięściarstwu. Drucis zgłosił akces do Hutnika i został dla jego barw zatwierdzony na czas trwania studiów.

W ten sposób kończy się tak zwana sprawa Drucisa, rozdmuchana do rozmiarów afery przez działaczy sportowych i prasę Wybrzeża. Szereg gazet w kraju (wśród nich krakowskie) przedrukowało za „Głosem Wybrzeża” i „Dziennikiem Bałtyckim” artykuły pod wieloma mówiącymi tytułami „Uwaga, kaperownicy!”, „Kaperownicy działają na Wybrzeżu”. Ostatnio gdańska prasa wycofuje się, czego dowodem niech będzie artykuł red. R. Stanowskiego zamieszczony w jednym z wrześniowych numerów „Dziennika Bałtyckiego”, z którego przytaczamy fragment.

„Moim skromnym zdaniem zostawmy Drucisa w spokoju — niech studiuje tak umiłowane WF, niech boksuje gdzie chce (może bene w II-ligowej Wiśle, formalnie przynajmniej, nie mógłby otrzymywać dożywnicia — sprawa dla studenta dość istotna). Za kilka lat, po zakończeniu studiów, być może już nie będzie o co tak walczyć. A może ołwińskie Studium Nauczycielskie

WF przekształcił się w niedługim czasie w wyższą uczelnię (mówi się o przeniesieniu uczelni wrocławskiej do Oliwy) — wówczas Drucis obiecał powrócić natchemiasz na Wybrzeże. Trzymamy go za słowo”. Tyle „Dziennik Bałtycki”. Sądzimy, że komentarze są zbyt techniczne. Zwłaszcza w zestawieniu z poprzednią kampanią przeciw Hutnikowi.

Oprócz Drucisa, PZB zatwierdził również dla Hutnika pięściarza wagi półśredniej Rosińskiego, który już od szeregu miesięcy mieszka i pracuje w Nowej Hucie. Oba tych zawodników zobaczymy już w najbliższym meczu Hutnika z BBTS Bielsko (21 bm.).

W kolejnym spotkaniu o mistrzostwo ligi okręgowej pięściarze Hutnika 1b spokożą się w najbliższą niedzielę (7 bm.) z zespołem krakowskiego Wawelu. Początek meczu w hali Wawelu o godzinie 13.

ZOBACZYMY NAJLEPSZYCH LEKKOATLETÓW POLSKI I WŁOCH?

Zarząd k'ubu sportowego Hutnik wystąpił ostatnio do Zarządu Polskiego Związku Lekkoatletycznego z prośbą o powierzenie działaczom Hutnika organizacji międzynarodowego spotkania lekkoatletycznego mężczyzn Polska — Włochy, zaplanowanego na okres od 22 — 23 czerwca przyszłego roku. Hutnik proponuje zorganizowanie tego spotkania w Nowej Hucie na stadionie na Suchych Stawach.

— Jak umotywowaliście Wasz wniosek? — z tym pytaniem zwracamy się do sekretarza klubu p. Aleksandra Barnasia.

— Stwierdziłmy w naszym piśmie, którego kopię otrzymał m. in. przewodniczący GKKFIT, poseł Włodzimierz Rezek, że załoga Huty im. Lenina i mieszkańcy Nowej Huty bardzo chętnie oglądają zawody sportowe na wysokim poziomie (miejliśmy bowiem tego dowody) i że przyjęliby z zadowoleniem fakt zorganizowania w naszej dzielnicy meczu międzynarodowego. Stwierdziłmy również, że nasza publiczność interesuje się lekkoatletyką, ale sekcja lekkoatletyczna Hutnika, występująca w lidze okręgowej jedynie dwa albo trzy razy w roku prezentuje się własnej widowni w meczu mistrzowskim. Stanowczo za mało! Piszemy dalej, że urządzenie lekkoatletyczne naszego stadionu są po kapitalnym remoncie, a bieżąca ich konserwacja gwarantuje odpowiednie warunki dla tej klasy imprezy. Zapewniliśmy w końcu zarząd PZLA, że nasi działacze — w razie powierzenia im organizacji meczu Polska — Włochy — dołożą wszelkich starań, aby z tych obowiązków w pełni się wywiązać.

Czekamy więc na decyzję PZLA.

W najbliższą niedzielę, 7 bm. lekkoatleci Hutnika rozegrają kolejne spotkanie o mistrzostwo ligi okręgowej. Na stadionie na Suchych Stawach odbędzie się

trójmecz Hutnik — AZS II Kraków — Metal Tarnów. Gospodarze starannie się do tego występu przygotowali (poprzednie spotkanie odbyło się w czerwcu) i wystąpią w swym najlepszym zestawieniu, z Marysią Sordyl, Marysią Mydłowiecką, Cezarym Kuleszyńskim, Stanisławem Damiąnem, Mieczysławem Łazowskim i Marianem Chruszczem na czele. Początek spotkania o godz. 11.

TRUDNE MECZE PIŁKARZY

Piłkarzy Hutnika walczących o korzystną lokatę w czółówce ligi okręgowej, czekają w najbliższym czasie bardzo trudne pojedynki. Już jutro, 7 bm. grać oni będą z zawsze groźną drużyną Górnik Brzeszcze. Spotkanie odbędzie się w Brzeszczach. Przywiezienie obu punktów z tego wyjazdu byłoby niewątpliwie dużym sukcesem drużyny nowohuckiej.

W czwartek, 11 bm. Hutnik gościć będzie na własnym stadionie jednego z czołowych głównych pretendentów do mistrzowskiego tytułu, Unię Jaworzno. Będzie to niewątpliwie bardzo ciekawy pojedynek. Początek meczu Hutnik — Victoria w czwartek, o godz. 15 na stadionie Hutnika.

POPIS STRZELECKI STEFANA KRUPY

W czwartek piłkarze Hutnika pokonali rezerwę Wawelu 6:1 (2:1), zdobywając 5 bramek ze strzałów Krupy i 1 ze strzału Rusinka. Dzięki wysokiemu zwycięstwu Hutnik wyszedł na drugą pozycję w tabeli, wyprzedzając korzystniejszą różnicą bramek Victorię i Sandecję.

Z GRZECZNOŚCIĄ — ZAWRZYJ SOJUSZ A UNIKNIJ WIELU PRZYKROSCI

A JEDNAK ZRYW

(Ciąg dalszy ze str. 3)

Przyjęte ustalenia (w formie uchwały) będą oczywiście obowiązujące zarówno dla organów samorządu robotniczego, jak i dla administracji i dlatego też powinny przyczynić się do poprawy funkcjonowania tej tak ważnej instytucji w mechanizmie zarządzania socjalistycznym przedsiębiorstwem, zwłaszcza o takich rozmiarach jak Kombinat.

Na szczelbu wydziałów i zakładów podstawowym zadaniem Konferencji samorządu robotniczego i oddziałowych rad robotniczych jest comiesięczna ocena wyników realizacji planów i wcześniejsze usuwanie przewidywanych trudności w produkcji — rzecz zrozumiała, wspólnie z kierownictwem administracyjnym i przy zaangażowaniu do tego większości załogi, właśnie poprzez narady wytwórcze. Istotnym w tej działalności ORR jest prowadzenie stałej kontroli realizacji uchwał konferencji gospodarczych, a w miarę potrzeby odbycie w tym celu wspólnych zebrań ORR jednostek organizacyjnych Huty ze sobą współpracujących.

Wśród tych wielu spraw znajdujących się w planie działalności samorządu w IV-tym kwartale nie można pominąć b. istotnej, mianowicie dyskusji nad projektem planu techniczno-ekonomicznego Huty na 1963 r. (wstępnie już opracowywanego), przewidywanej w ostatnich tygodniach roku.

Jeśli uwzględnimy wielki wysiłek, jakiego wymagać będzie od działaczy społeczno-politycznych w tym okresie czasu odbywająca się kampania sprawozdawczo-wyborcza w organizacjach partyjnych Kombinatu, zrozumiała staje się konieczność zastosowania zasady „zrywu końcowego” — podobnie jak to ma miejsce w sporcie — w praktyce działania samorządu robotniczego Huty w IV-tym kwartale br.

J. Ch.

„Czystym Piórem”

Drzewa też mają prawo do życia



Jesień, to najstosowniejsza pora do przesadzania różnych roślin, a w tym również drzew i krzewów. Niestety, zapomnieli o tym zupełnie budowniczowie kombinatu, niszczyć i wyrabując nielitościwie pięknie rozrosłe już drzewa, znajdujące się na terenach przeznaczonych obecnie na dalszą rozbudowę Huty. M. in. wyrabano kilkadziesiąt drzew, nie licząc ozdobnych krzewów na terenie przyległym do Wydziału Mechaniczno-Konstrukcyjnego i Wydziału W-15. Bezmąslnie niszczyli się również drzewa, zasypując je ziemią na wysypisku obok budynku dyrekcji „S”.

Oczywiście budowniczowie nie mają czasu bawić się w przesadzanie zieleni, od tego jest Wydział Dróg i Zieleni. Chodzi więc o to, aby oobie te instytucje, przy współudziale Inwestycji weszły w stałe porozumienie i nawiązały ze sobą ścisłą współpracę w tej dziedzinie. Wiele drzew i krzewów dałoby się przecież przesadzić na inne miejsce, przy niewielkim nakładzie pracy i to jest zresztą obowiązkiem pracowników Wydziału Zieleni.

Garaż w poczekalni

Wchodząc do zakładu fryzjerskiego na osiedlu Stalowym odnosimy przykre wrażenie pomyłki w adresie. Chociaż szyld mówi, wyraźnie o przeznaczeniu tego lokalu, to urządzenie jego wnętrza dezorientuje każdego klienta. W poczekalni poczesne miejsce zajmuje motocykl — a unosząca się wokół woń benzyny góruje zdecydowanie ponad delikatnym zapachem wody fryzjerskiej i mydła do golenia. Co gorsze, mistrza fryzjerski i grzebienia możemy zastać niejednokrotnie przy zajęciach nie wchodzących bynajmniej w zakres jego zawodu, tj. przy remoncie wspomnianego motoru.

Oczywiście każdemu wolno mieć jakieś osobiste hobby — coż by się jednak działo na

Wątpliwa ozdoba



Niezwykła, wprost zaskakująca dekoracja ul. Armii Radzieckiej stanowiąca stojące przed każdym blokiem pojemniki na śmieci. W większości

niedomknięte, przeladowane gnijącymi resztkami, rozciągają na tej ładnej ulicy niezbyt przyjemne „aromaty”.

Na tle efektownych bloków osiedla Szklane Domy śmietniki te rażąco rzucają się w oczy. Pomijając zresztą względy estetyczne należy stwierdzić, że naruszone tu zostały elementarne zasady higieniczne i jeżeli komisja sanitarna nie interweniowała już w tej sprawie, to powinna uczynić to niezwłocznie.

Zastanawiamy się ponadto, o czym myśleli projektanci kilku kondygnacyjnych bloków mieszkalnych, nie uwzględniając w swych planach wewnętrznych zrzutów na śmieci. Jeżeli już jednak zapomnieli się tak dalece, to przynajmniej administracja osiedla winna się zadożyć na małą inwestycję — budowę estetycznych śmietników, ukrytych dyskretnie w zieleni wewnętrznych podwórek, jak to już zrobiono w najstarszych osiedlach naszej dzielnicy.



Gabinety kosmetyczne w HiL

Dlaczego nie? Może być gabinet kosmetyczny w szpitalu, może również, a nawet powinien być w zakładzie przemysłowym. Pierwsza tego rodzaju placówka w kombinacie uruchomiona zostanie już w listopadzie br. na terenie Zakładu Koksochemicznego. Gabinet nastawiony będzie głównie na leczenie, co jest szczególnie ważne dla pracowników (bo nie tylko kobiety będą korzystać z po-

rad) stykających się z chemikaliami.

Istnieje też projekt Działu Socjalnego i Rady Kombinatu HiL, by drugi gabinet kosmetyczny uruchomić przy dyrekcji huty. W tym wypadku jednak jego charakter będzie nieco inny: nie tylko leczenie skóry, ale i kosmetyka ulepsząca. Mamy nadzieję, że ten ciekawy projekt zostanie szybko zrealizowany. (dr)

Na wokandzie sądowej

Czy musieli zostać przestępcami?

W czasie obchodu nocnego nowohucki patrol milicyjny dostrzegł młodego chłopca, który robił wrażenie wystraszonego i zaskoczonego. Siedział sobie w opustoszałym baraku. Był nędznie ubrany i zziębnięty. Palil papierosy. Na pytanie funkcjonariusza MO co tu robi, nie umiał dać odpowiedzi. Funkcjonariusze dostrzegli, że chłopiec posiada przy sobie większą ilość papierosów gatunkowych i pewną sumę pieniędzy.

Milicjanci doszli do wniosku, że mają do czynienia z małoletnim, piętnastolatkiem — przestępcą Józefem M. Doprzedany do Komendy Dzielnicowej MO w Nowej Hucie, po trzech godzinach rozmowy przyznał się do rabunku. Okradł kiosk „Ruchu” nr 70, zabierając różne artykuły wartości ponad 4 tys. zł. Nie tylko to jedno przestępstwo miał on na sumieniu. Ponadto działał wspólnie z trzema innymi starszymi kolegami. W sumie — zanotowano kilkanaście rabunków dokonanych przez młodocianą szajkę.

Młoda grupa przestępców działała od grudnia 1961 roku. Należeli do niej: Jerzy Krystian (ur. 19. 2. 1943 r.) — zam. N. Huta os. A-1, bl. 43/39, Henryk Łysień (ur. 15. 5. 1944 r.) zam. Nowa Huta Centrum B bl. 4/34, Emil Sandler (ur. 22. 8. 1944 r.) i wymieniony uprzednio — małoletni Józef M. W ciągu czterech miesięcy dokonali czternaście rabunków, bądź wspólnie, bądź też

indywidualnie. Wszyscy przestępcy mają rodziców. Po ukończeniu szkoły podstawowej nie kształcili się dalej. Nigdzie nie pracowali.

Rejestr przestępczości otwiera Krystian i Łysień, którzy w nocy z 15 na 16 grudnia ub. r. weszli przez uchylone okno do Domu Mody „Stylowy” zabierając dwie główki maszyn do szycia. W przeddzień świąt Bożego Narodzenia z 23 na 24 grudnia ub. r. wspólnie z Józefem M. włamali się do restauracji „Bachus”. Skradli tam wina i papierosy wartości 2.160 zł.

Dwa dalsze rabunki zorganizowała cała czwórka w noc sylwestrową 1961/62. W wieczór sylwestrowy umówili się na potańcówkę u jednego z kolegów i w czasie jej trwania zorganizowali kradzież różnych artykułów spożywczych m. in. wina i papierosów w sklepie spożywczym MHD nr 134, a z Domu Mody „Stylowy” zabrali garderobę męską i futro damskie — wartości około 23 tys. zł.

W ciągu stycznia br. obiektami rabunku złodziei stały się: sklep mleczarski nr 1 (skradli — jajka i pieniądze — 6.088 zł), sklep warzywnicy nr 85 (kradzież na ok. 500 zł) i sklep mięsny MHM nr 165 (zabrali konserwy i wędlinę wartości ok. 7 tys. zł).

Nie tylko sklepy interesowały rabusiów. Z przedszkola nr. 93 ukradli pieniądze i zabawki, a w żłobku nr 5 pod-

czas nocnej wyprawy zrabowali gotówkę, około 3 tys. zł.

Warto dodać, że Krystian posyłał paczki żywnościowe z towarów pochodzących z rabunku swemu ojcu, który odsiaduje karę więzienia za defraudację. Podobnie czynił to Łysień, przekazując paczki swemu bratu znajdującemu się również w więzieniu. E. Sandler odbywał już karę; będąc jeszcze małoletnim przebywał w domu poprawczym. Sytuacja zniemienna w wypadku małoletniego Józefa M.: rodzice wiedzieli o wychodzeniu chłopca w nocy, ojciec wiedział o spaniu syna w piwnicy, jednak dom rodzicielski nie potrafił bliżej zainteresować się malcem, by przeciwdziałać jego zejściu na drogę przestępczości. W domu Łysienia, pod okiem rodziny odbywały się bity-pijaństwa. W jego też domu dobrana czwórka zorganizowała sobie orkiestrę z pieniędzy za sprzedane artykuły pochodzące z rabunku zakupili instrumenty).

Wyrokiem Sądu skazani zostali: J. Krystian i H. Łysień po 3 lata więzienia i 5 tys. zł grzywny, E. Sandler na 2 lata więzienia i 3 tys. zł grzywny, a małoletniego Józefa M. przekazano do domu poprawczego.

Przykłady nowohuckich młodych przestępców, skazanych na dość wysokie kary więzienia, nie mogą nie budzić niepokojów. Ich droga do przestępstwa niewątpliwie wywodzi się z braku opieki rodzinnej. W naszej dzielnicy nie brak szkół, do których mogliby uczęszczać młodzi chłopcy, nie brak też możliwości wyuczenia się zawodu, czy wreszcie — istnieje duże zapotrzebowanie na ręce do pracy. O to właśnie chodzi, by ręce były chętne do uczciwej pracy.

JAN STYRYLSKI

Wzywamy do budowy basenu w czynnie społecznym!

POD RED. J. Z.

Wiadomość o mających się rozpocząć jeszcze w tym roku pracach przy budowie nowohuckiego basenu nad Zalewem odbiła się szerokim echem wśród młodzieży kombinatu. Do Komitetu Fabrycznego ZMS wpłynęły pierwsze meldunki o podejmowanych zobowiązaniach dotyczących udziału w czynnie społecznym przy budowie tak ważnej dla naszej dzielnicy inwestycji. Grupa działania zmiany A przy P-64 postanowiła pracować po 2 godziny, a

ZMS-owcy wydziału remontów maszyn i urządzeń 100 roboczogodzin. Obydwie grupy wzywają przy tym całą organizację kombinatu i miasta do pomocy w tej pożytecznej akcji społecznej.

Wierzmy, że apel nie zostanie bez odpowiedzi, bo sprawa jest naprawdę bardzo istotna i żywo interesuje wszystkich mieszkańców Nowej Huty. Czekamy na dalsze meldunki i konkretną pracę.

Partyjna ocena pomaga

Nie pierwszy już raz Komitet Zakładowy PZPR Zakładu Koksochemicznego oceniał pracę swojej młodzieżowej organizacji. Dobrym zwyczajem stała się okresowa, oficjalna rozmowa na forum egzekutywy z kierownictwem zakładowego ZMS. Tym razem spotkanie takie było szczególnie potrzebne, gdyż od pewnego czasu (kiedyś przodująca organizacja w ca-

łym kombinacie) notuje się obniżenie lotów w działalności ZMS-owskiej w ZK.

Reorganizacja, polegająca na stworzeniu grup zmianowych nie wyszła na dobre organizacji. Grupa K-2, dawniej bardzo dobra należy obecnie do najsłabszych w kombinacie. Nic dziwnego, że ten „spadek formy” zaniepokoił zarówno Komitet Zakładowy ZMS, jak i kierownictwo par-

tyjne zakładu. Informacja I-go sekretarza KZ tow. Węglu odzwierciedlała aktualną sytuację w ZMS Zakładu Koksochemicznego, aczkolwiek nie w pełni wskazywała przyczyny i źródła niedomagań. Wydaje się, że tkwią one w braku koordynacji pracy grup ze strony KZ, które nie przejawiają zbytniej samodzielności i nie zawsze radzą sobie z programową pracą. Dyskusja, jaka rozwinęła się nad informacją, ujawniła szereg braków i potwierdziła niezadawalający stan w ZMS-ie. Poza ostrą krytyką tych braków wysunięto wnioski zorganizowania w najbliższym czasie narady aktywów w celu szczegółowego omówienia działalności organizacji w ostatnim okresie i przełamania trwającego od paru miesięcy impasu.

Egzekutywa zwróciła szczególną uwagę na pracę młodych członków partii ZMS-ie, którzy nie zawsze wywiązują się ze swych zadań. Analiza pracy organizacji, dokonana przez Komitet Zakładowy partii, powinna dopomóc w ożywieniu jej działalności i podniesieniu na wyższy poziom.

W STALOWNI ŻŁE SIĘ DZIEJE

Był okres kiedy ZMS Stalowni należał do bardziej aktywnych organizacji w kombinacie. Niestety ten okres należy już do przeszłości. Nic więc dziwnego, że towarzysze z Komitetu Fabrycznego ZMS zgodni są w ocenie pracy KZ i grup działania Stalowni, A, że ocena ta wypada negatywnie — to już wina stalowników.

Młodzież ZMS-owska ze Stalowni twierdzi, że źle zaczęło się działać równocześnie z reorganizacją produkcji w tym wydziale, w wyniku awansu niektórych młodych pracowników na odpowiedzialne stanowiska np. pierwszych wytopiaczy.

Jednakże nie w tym tkwi chyba przyczyna aktualnego stanu rzeczy, choć nowa organizacja pracy w produkcji może mieć wpływ na działalność ZMS. Wydaje się, że KZ nie spełnia swego zadania zarówno w pracy politycznej jak i organizatorskiej. Zrzucanie odpowiedzialności przez poszczególnych towarzyszy na drugich charakteryzuje obecną sytuację w Stalowni. Nieumiejętnie też organizuje się pracę i dzieła zadania. Świadczy o tym chociażby fakt zaplanowania zebrania całej organizacji w czasie, kiedy obaj sekretarze byli na urlopie. Rzecz jasna, że w takiej sytuacji trudno oczekiwać dobrej pracy.

Zebrania komitetu odbywają się bardzo rzadko — co jest już nie tylko szkodliwe, ale i niezgodne z obowiązującymi „regulaminami” pracy w organizacji. Istniejący stan rzeczy wykazał wyraźnie niedostateczną pracę wśród najmłodszego „aktywu”, którego brak odczuwa się dziś szczególnie. Przykład Stalowni powinien być ostrzeżeniem dla innych grup i komitetów zakładowych, które mogą się znaleźć w podobnej krytycznej sytuacji jak ZMS P-50, jeżeli nie ustalą wyraźnych kierunków swojej działalności i nie zwrócą większej uwagi na pracę polityczno-wychowawczą. Bo przecież to, że ludzie po zdobyciu awansu przestają interesować się pracą społeczną; lub w ogóle z nią zrywają, świadczy z jednej strony o postawie tychże, a z drugiej, o słabej pracy wychowawczej wśród członków organizacji.

Trudno wskazywać radykalne rozwiązanie nabrzmiałego problemu ZMS w P-50, sądzimy, że znajdują go sami stalownicy przy pomocy organizacji partyjnej i KF ZMS. Liczącą 120 osób ZMS-owska grupa może wrócić jeszcze o co najmniej drugie tyle pod warunkiem, że nastąpi zdecydowana poprawa w całokształcie działalności ZMS-owskiej, w tym wydziale.

TOW. MARIAN TUSZCZ ZŁOŻYŁ INFORMACJĘ NA PLENUM KW ZMS

Czwartkowe Plenum Komitetu Wojewódzkiego ZMS poświęcone było omówieniu problemu dokształcania i podnoszenia kwalifikacji zawodowych przez młodych robotników. Między innymi podstawą do dyskusji była informacja Komitetu Fabrycznego ZMS złożona przez sekretarza KF tow. Mariana Tuszcza. Informacja zawierała dokładną analizę aktualnego stanu w zakresie dokształcania i podnoszenia kwalifikacji. O wnioskach z plenum napiszemy w następnym numerze.

Opr. J. D.

(Dokończenie na str. 7)

Kobiety z Huty Batory naszymi gośćmi

Komisja Kobieta przy Radzie Zakładowej Huty w imieniu kobiecej załogi Huty — gościła bardzo miłych gości — hutniczki z Huty Batory. Kobiety te — pracujące w starym hutnictwie — chciały zapoznać się z pracą kobiet w naszym najbardziej nowoczesnym zakładzie w Polsce. Zwiedziły Zakład Materiałów Ogniotrwałych, chcąc zorientować się w procesie produkcyjnym tego asortymentu wyrobów, gdyż u nich nie ma tej produkcji, jak również zwiedziły cały ciąg walcowniczy poprzez Zgniatacz, Walcownię Gorącą i Zimną, zadając wiele pytań i robiąc cały szereg bardzo fachowych uwag.

Zakładem naszym kobiety z Huty Batory były oczarowane. Najbardziej interesowała je wielka mechanizacja naszego zakładu, a co za tym idzie — o wiele mniejszy udział żywej siły roboczej w produkcji. Poza zagadnieniami produkcyjnymi bardzo interesowały się wszystkim, co dotyczy zagadnień socjalnych naszej załogi, a

szczególnie jej kobiecej części. W związku z tym zwiedziły zaplecze socjalne, takie jak szatnie, łaźnie, pokoje higieniczne i stołówki. Po obiedzie zapoznaly się z działalnością Zakładowego Domu Kultury ze wszystkimi jego filiami włącznie. Zwiedziły Dom Kobiety, w którym zorientowały się jak pracujemy wśród kobiet poza hutą. W bardzo przyjemnej i rzeczowej dyskusji zapoznaly się ze stylem pracy naszej Komisji Kobiecej, jak również z pracą Dzielnicowego Zarządu Ligi Kobiet w Nowej Hucie. W Ognisku Dziecięcym w towarzystwie kierownika mgr Danilośa zwiedziły wszystkie pracownie oraz wzięły udział w lekcji języka niemieckiego dla dzieci najmłodszych.

Goście nasi nie szczędzili słów zachwytu dla naszej pięknej dzielnicy i trudno im było uwierzyć, że wyrosła ona na polach, na których jeszcze przed dziesięć laty była wieś.

H. STALMACHOWSKA

Telewizja od strony kulis

W czwartek w Klubie MPiK odbyła się jedna z kolejnych dyskusji publicznych, cieszących się olbrzymim powodzeniem wśród mieszkańców Nowej Huty i innych dzielnic Krakowa. Trzecie z kolei spotkanie pt. „Telewizja od strony kulis” z udziałem red. J. Kydryńskiego i red. W. Cybulskiego zgromadziło wiele osób interesujących się telewizją. Zebrani zapoznali się z pracą w telewizji — od strony kulis, dowiadując się szeregu interesujących szczegółów. „Konfe-

ranserję” prowadził red. R. Kosłński.

W październiku przewidziana jest ponadto impreza pt. „Miasto, w którym żyjemy”, z udziałem Jana Kurczaba, Zbigniewa Kwiatkowskiego, Janusza Roszko, przewodniczącego Prezydium DRN St. Cichockiego i sekretarza KD PZPR tow. Henryki Winiarskiej. Spotkanie to zapowiada się niezwykle ciekawie i z pewnością będzie okazją do przedyskutowania wielu istotnych dla Nowej Huty problemów. (bs)



Przejazd zastawiony, lecz niewiele robił sobie z tego kierowca widoznego na zdjęciu samochodu...

To ciekawe

Wrzesień 1939

W obronie Warszawy

Była godzina 6.50 rano. Na lotnisku połowym Zielonka pod Warszawą stały gotowe do startu maszyny brygady pościgowej. Kiedy powietrze przecięła czerwona rakietą wystrzelona przez kpt. Kowalczyka dywizjon IV poszedł w powietrze. W dole, w tumanach kurzu wzbitego przez P-11 pozostała obsługa naziemna i mechanicy.

Po chwili, gdzieś na wysokości 3 tys. metrów nastąpiło spotkanie z dywizjonem III. W słuchawkach radiowych pilotów dźwięczały bez przerwy słowa naprowadzania z ziemi: kurs, wysokość, uwaga! Mniej więcej nad Zegrem nastąpiło spotkanie z wrogiem. — Widzę „Sowy” (kryptonim niemieckich maszyn), dużo „Sów” — gorączkował się jeden z pilotów.

Ok. 100 samolotów z wyraźnymi już teraz czarnymi krzyżami na kadłubach i sterach szło zwartym szykiem na Warszawę. Heinkle, Dornieri, Messerschmitty. Pierwsze sekundy spotkania upięknily bez wymiany ognia. Niemieckie bombowce zaczęły szyć, a myśliwce dużym łukiem zbliżyły się do samolotów brygady.

Pierwszy otworzył ogień klucz por. Gabszewicza z warszawskiej eskadry 114. Natychmiast po ataku jeden z Heinkli zapalił się i runął na dół. W ślad za kluczem poszły dalsze polskie P-11 i P-7. Zaczęła się walka powietrz-

na w obronie stolicy, do której przygotowywano się od wielu miesięcy.

Bombowce niemieckie swały jeszcze mocniej szyć, a Messerschmitty rozpoczęły swój diabelski taniec. I wtedy przestała działać łączność radiowa, w słuchawkach było słychać już tylko beładne okrzyki podkiesytowanych wałką pilotów. Jeden starał się przekrzyknąć drugiego.

Impet ataku spowodował, że bombowce zawróciły z kursu na Warszawę i zaczęły umykać z pola walki. A na niebie zawisły pióropusze płonących maszyn. Nalot został odparty. Po 50 minutach walki na lotnisku w Zielonce i w Poniatowie lądowały polskie myśliwce. Ciężko postrzelane, a powyrzwanymi od pocisków karabinów maszynowych i działek dziurami.

Duch wśród brygady pościgowej był doskonały mimo, że nie wróciło wielu kolegów. Ze 114 eskadry został zestrzelony st. szeregowiec Olewiński. Dowódca 123 krakowskiej eskadry kpt. Olszewski został zabity — po ataku Me-110 maszyna poszła do ziemi, pilot nie skakał ze spadochronem. Zginął por. Szymański.

zostałem napađnięty przez innego Heinkla. Pociski rozbiły mi zbiorniki z olejem i raniły odłamkami lewe przedramię. Po zranieniu przestałem panować nad maszyną, gdyż byłem ośleplony. Dopiero po chwili stwierdziłem, że oliwa z rozbitego zbiornika zalała mi szkła okularów. Czując, że stąbnę z upływem krwi, nie ryzykowałem powrotu na lotnisko, lecz wylądowałem na ściernisku. Wtedy stwierdziłem, że zegarek uratował mi kiść lewej ręki, zatrzymując odłamki. Z miejsca przymusowego lądowania zostałem odwieziony do szpitala w Warszawie.

Był to pierwszy ranny we wrześniu 1939 r. polski pilot. Wzbudził więc sensację w stolicy, oblegany był przez reporterów, został bohaterem. Na lotniskach Zielonka i Poniatów piloci przygotowawali tymczasem swoje postrzelane maszyny do odpierania następnego nalotu na stolicę (nastąpił on zresztą w kilka godzin później) i bomby posypały się już wtedy na miasto).

Po pierwszym dniu walki, 1 września wieczorem spośród 54 samolotów bojowych brygady pościgowej broniącej stolicy, 10 było całkowicie zniszczonych, 24 uszkodzonych i niezdolnych do latania. Straty pilotów: 2 zabitych i 8 rannych.

Opr. J. D.

POGODA

Od kilku dni nasze miasto osnute jest gęstą zasłoną z mgły, która w godzinach przedpołudniowych przechodzi w niskie chmury warstwowe. Nie przedostaje się przez nie ani jeden promień słońca, podczas gdy w górach i w Polsce centralnej, a także nad morzem, panuje złota polska jesień. Pogoda krakowska w jesieni jest specyficzna, te częste mgły i zamglenia są wynikiem położenia miasta w niecce między wzgórcami i na dachach bagnach nadwiślańskich. W najbliższych dniach sytuacja zmieni się o tyle, że znajdziemy się za frontem chłodnym, co spowoduje rozjaśnienie się mgły, da jednak zachmurzenie przez chmury średnie i wysokie. Od czasu do czasu ukaże się błękit nieba, chwilami natomiast zachmurzenie wzrośnie aż do wystąpienia przelotnych opadów deszczu. Temperatura wahać się będzie w granicach od 10 do 18 st.

PROMYCZEK

Poprawa usług i zwiększenie sieci sklepów w nowohuckich wsiach

Jeszcze kilka lat temu na terenie nowohuckich wsi istniało zaledwie 6 sklepów, które nie były w stanie zaspokoić potrzeb ludności. Obecnie gromady korzystają z 15 sklepów spożywczych, 3 przemysłowych, 10 kiosków spożywczych i 6 kiosków „Ruchu”. Dalsze dwa kioski uruchomione zostaną jeszcze w IV kwartale br. — w Grębalowie i Mistrzejowicach.

Na terenie wsi głównym dystrybutorem jest Miejska Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu, która dostarcza rol-

nikom również nawozy sztuczne, paszę, maszyny i narzędzia rolnicze, materiały budowlane, węgiel itp. Działalność Spółdzielni ograniczona jest jednak brakiem lokali sklepowych. Nie można nie stety znaleźć inwestora budowy powilonów handlowych, których wzniesienie w liczbie kilku przewidywał plan perspektywiczny dla naszych gromad.

Uległa również poprawie sytuacja w zakresie usług w nowohuckich wsiach. Mamy w tej chwili 28 punktów usługowych, z których najliczniej reprezentowane jest kowalstwo, ślusarstwo, krawiectwo i stolarstwo. I w tej dziedzinie zaspokajania potrzeb ludności w gromadach istnieją trudności z dalszym rozwojem, również głównie z powodu braku potrzebnych pomieszczeń. (bs)

Nowe ogródki dla dzieci

W słoneczne dni aż gwaro od najmłodszych mieszkańców dzielnicy, którzy bawią się w licznych ogródkach jordanowskich. A jest ich coraz więcej. Obecnie organizuje się otwarte place zabaw, (a nie ogródki strzeżone), wszędzie tam gdzie istnieją piaskownice i boiska sportowe. W tej chwili uruchamia się dwa nowe place zabaw na osiedlu Zielonym. W urządzenie jednego z nich dużo starań włożyło TPD, które wraz z komitetem osiedlowym przekazało dzieciom tak potrzebny dla nich obiekt.

Dwa otwarte place zabaw otrzymają także dzieci osiedla Górali, a w osiedlu Słonecz-

nym i Centrum A tereny zabaw przekazane zostaną nieco później. Na pochwałę zasługuje Wydział Oświaty DRN, który stara się o dostarczenie potrzebnych urządzeń dla dzieci i innych materiałów oraz wydatnie pomaga w organizowaniu tych obiektów. Obecnie zamówiono szereg nowych urządzeń w Spółdzielni Metalowej, potrzebnych do wymiany w istniejących już ogródkach jordanowskich w roku przyszłym.

Wydział Oświaty planuje zbudowanie wielu dalszych ogródków w roku 1963, nastawiając się raczej na otwarte place zabaw. (bs)

Wieczorowe Studium Estetyki powstało przy ZDK

Z ceną inicjatywą wystąpił Zakładowy Dom Kultury, organizując w tym sezonie nową formę pracy oświatowej, jakim będzie Studium Estetyki. Na pewno dużo ludzi interesuje się sztuką filmową, czy plastyczną, zagadnieniami teatru, literaturą względnie muzyką — lecz dotychczas nie miało możliwości głębszego zapoznania się z powyższymi dziedzinami i projektem utworzenia Studium Estetyki przyjmie zapewne z dużym zadowoleniem.

Studium przeznaczone jest dla wszystkich, którzy chcą pogłębiać swą wiedzę, dla inteligencji, pracowników technicznych, robotników i ich rodzin. Sądzymy że również młodzież weźmie czynny udział w spotkaniach, które rozpoczną się 15 października i trwać będą do maja 1963 r. Zajęcia odbywać się będą dwa razy w tygodniu.

Program obejmuje omówienie wielu ciekawych zagadnień z dziedziny teatru, rozwoju teatru w ciągu wieków od antycznego do teatru współczesnego. Z dziedziny filmowej słuchacze studium, po ogólnym wprowadzeniu, dowiedzą się szczegółów dotyczących realizacji obrazów filmowych, czwartego wymiaru i in. Dowiemy się wiele ciekawych rzeczy o znakomitościach kinematografii, jakimi są np. Charlie Chaplin, Rene Clair, Ingmar Bergman, Fellini. Dużo uwagi poświęci-

się kinematografii polskiej, filmowi rosyjskiemu lat dwudziestych i nowym kierunkom we współczesnym filmie światowym. Program zagadnień plastycznych przewiduje wiadomości z dziedziny sztuki w życiu człowieka, jej kryteria i oceny, historię sztuki, zagadnienie kolorów.

Ponadto odbędzie się kilka wieczorów poświęconych omówieniu literatury w poszczególnych epokach, z uzupełnieniem jej zasadniczymi zagadnieniami z muzyki i sztuki plastycznych. W wieczorach wezmą udział przedstawiciele wymienionych dziedzin, którzy po omówieniu i zilustrowaniu charakterystycznych rysów każdej dziedziny sztuki w danej epoce przeprowadzą publiczną dyskusję i wymianę zdań.

Jak więc widać, program Wieczorowego Studium Estetyki jest niezwykle ciekawy. Należy dodać, że ZDK HiL zaangażował do powyższych spotkań wielu świetnych fachowców, a mianowicie: cykl teatralny prowadzi będzie p. dr A. Mianowska, sztuki plastyczne mgr M. Bogdanowicz i mgr A. Dzeduszycki, zagadnienia filmu omówi i pokazuje na ekranie mgr Z. Wyszynski.

Zgłoszenia na Studium przyjmuje sekretariat ZDK HiL ul. Majkowskiego 2, w godz. od 10 do 18, tel. 427-55. (bs)



Lekcję języka niemieckiego prowadzi w dziecięcym ZDK HiL p. Maria Borowa. Dzieci uczą się chętnie i szybko opanowują obcy język. Fot. J. Brożek

Z okazji Dnia Wojska Polskiego

Dni Wojska Polskiego w tym roku obchodzone są bardzo uroczysto. Jak informują nas organizatorzy, mieszkańcy Krakowa i Nowej Huty będą mogli wziąć udział w szeregu interesujących imprez. Jutro tj. 7. X. odbędzie się wojewódzka spartakiada ośrodków szkolenia zawodowego kierowców LPZ pod nazwą: „Spartakiada 100 rocznicy Powstania Styczniowego”. Uroczyste składanie wieńców na Grobie Nieznanego Żołnierza i przy Pomniku Wdzięczności przewidziane jest 11. X., o godz. 11-tej. W tym samym dniu, o godz. 17-tej, odbędzie się uroczysta akademicka wojewódzka w hali „Wisły” z okazji XIX rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego.

12. X. odbędzie się uroczysty capstrzyk orkiestr wojskowych i cywilnych na Małym Rynku, a o godz. 21-jej spotkanie kierownictwa partii i władz terenowych z dowódcami jednostek wojskowych Garnizonu Krakowskiego.

Na Skarpie w Nowej Hucie w dn. 14. X. o godz. 11-tej będziemy mogli oglądać pokaz Oficerskiej Szkoły Chemicznej KBW oraz wystawę nowoczesnego sprzętu uzbrojenia. Organizatorem tych ostatecznych imprez będzie wojsko, LPZ oraz Komitet Dzielnicowy ZMS.

W październiku przewidzianych jest ponadto szereg spotkań, wieczorów wspomnień itp. w szkołach, zakładach pracy, klubach i domach kultury, występy zespołów estradowych KBW, zgdaj-zgadula, kiermasze książek batalistycznych itp. (bs)

OGŁOSZENIA DROBNE

LISOWSKI STANISŁAW — zgubił stałą przepustkę wydaną w HiL i legitymację tramwajową.

BUCZEK STEFAN — zgubił stałą przepustkę wydaną w HiL.

BANAŚ KAZIMIERZ — zgubił tymczasową przepustkę wydaną w HiL.

SŁOMCE KAZIMIERZOWI — skradziono legitymację ubezpieczeniową wydaną w HiL.

LUBKOWSKIEJ ALICJI — skradziono stałą przepustkę wydaną w HiL.

KULA JAN — zgubił stałą przepustkę wydaną w HiL.

WOJKOWSKI TADEUSZ — zgubił stałą przepustkę wydaną w HiL.

BORZYM WŁADYSŁAW — zgubił stałą przepustkę wydaną w HiL.

OGÓREK STANISŁAW — zgubił stałą przepustkę wydaną w HiL.

MOTYKA ZOFIA — zgubiła stałą przepustkę na kombinat i legitymację uprawniającą do 50 proc. zniżki za przejazdy kolejowe.

WIKIC MIECZYSLAW — zgubił stałą przepustkę wydaną w HiL.

ZAMIENIĘ dwa pokoje superkomfort w Tarnowie na mieszkaniu w Nowej Hucie — oferty na nazwisko Bargiel zgłaszać do Redakcji Głosu Nowej Huty.

HERMANOWI STANISŁAWOWI — skradziono stałą przepustkę na kombinat, dowód osobisty i legitymację KS „Hutnik”.

TOMCZYK JÓZEF — zgubił legitymację ubezpieczeniową wydaną w HiL.

DORMOWICZ MIECZYSLAW — zgubił stałą przepustkę wydaną w HiL.

OCZKOWICZ ZYGMUNT — zgubił legitymację szkolną wydaną w Zasadniczej Szkole Zawodowej w Nowej Hucie.



Jedną z najładniejszych fryzur wieczorowych.

Mistrzowskie egzaminy w „Urodzie”

W ubiegłą niedzielę w salonie fryzjerskim Spółdzielni „Uroda” przy ulicy Karola Marksa w Nowej Hucie odbyły się egzaminy mistrzów i czeladników sztuki fryzjerskiej. Po raz pierwszy egzami-

miny te zostały przeprowadzone przez komisję utworzoną przy Kuratorium Szkolnym (dotychczas egzaminowali mistrzowie zrzeszeni w cechu) przystąpiło do nich 18 osób w tym 11 kobiet i 7 mężczyzn.

Tak więc nowohuckim zakładom fryzjerskim przybyło: cztery mistrzowie, pięciu mistrzów i dziewięciu czelad-

Głos Młodych

(Dalszy ciąg ze str. 6)

W OGNISKU MŁODYCH ZOBACZYMY I USŁYSZYMY

6 bm. godz. 20 — Zabawa taneczna.

7 bm. godz. 18 — Wieczorek taneczny.

9 bm. godz. 19 — Zajęcia Rady Dziewcząt z cyklu „Bądź piękna na codzień”.

10 bm. godz. 19 — Świetlica DMH. Wrażenia z podróży po Korysce. Prelekcja red. Tadeusza Sikorowskiego.

11 bm. godz. 19 — Klub DMH, blok C. Prelekcja mgr Z. Biłki z cyklu: Porady prawne.

12 bm. godz. 19.30 — Zgaduj-zgadula pt. Czy znacie te głosy.

POZDROWIENIA ZZA OCEANU

Nie wszystkim wiadomo, że I-szy sekretarz KF ZMS tow. inż. Stanisław Gancarczyk odbywa dłuższą podróż po Stanach Zjednoczonych. Komitet Fabryczny ZMS i nasza redakcja otrzymały przyjemną kartkę z pozdrowieniami dla młodzieży huty i naszych Czytelników. Oto co czytamy na odwrocie:

„Po 8-miu godzinach lotu z Paryża jesteśmy w USA. Benjing 707 — superdżetowiec niósł względnie dobrze. Około 3 godzin formalności na lotnisku i wreszcie o 2-giej w nocy (w Polsce godz. 8-ma) znaleźliśmy się w hotelu „Henri Hudson”. Piądnurujemy New York. Muzea, Spotkania w Uniwersytet Columbia. Otwarcie sesji ONZ. Mało dolarów i czasu do spania. Jutro wyjazd do Philadelfii. Moc pozdrowień — Gancarczyk”.

Dziękujemy za pozdrowienia, i życzymy przyjemnych wrażeń...



Tak wygląda modna fryzura męska.

ników. Kandydatów na mistrzów obowiązywało uczenie dwu fryzur — dziennej i wieczorowej, czeladników — tylko jedna. Po egzaminach praktycznych trzeba jeszcze zdać egzamin ustny i pisemny z teorii. kp.

Problem TYGODNIA?

Korzystanie z czytelni oraz wypożyczalni miejskich bibliotek publicznych jest zupełnie bezpłatne. Informuje się każdego nowo-zgłaszającego się czytelnika, że wystarczy przedłożyć dowód osobisty ze stałym zameldowaniem. Naturalnie wszyscy są tym mile zaskoczeni. Toteż uważa, że za przetrzymywanie książki przez okres dłuższy niż dwa tygodnie obowiązuje kara 10 gr. za każdy dzień, przyjmowana jest najczęściej z pobłażliwym uśmiechem.

Tymczasem sprawa przetrzymywania książek przez czytelników stała się prawdziwym utrapieniem naszych bibliotek. Dobrze jeszcze — bo są takie przypadki — kiedy książki wracają nawet po kilkuletnim opóźnieniu. Ale niestety bywa często i tak, że mimo licznych upomnień, w ogóle się nie odnajdują. Takich czytelników, którzy zupełnie nie poczuwają się do obowiązku zwracania książek jest niestety wielu. I dlatego nazwijmy wreszcie sprawę po imieniu. Takie postępowanie nie tylko wpływa na pomniejszenie księgozbioru, nierazdo o bardzo cenne pozycje, których po wyzerpaniu nakładu nie można dostać. Nie tylko przysparza dodatkowej pracy bibliotekarkom, (wypisywanie do znużenia upomnień). Nieoddawanie książek jest po prostu zwykłą kradzieżą. Trudno bowiem uwierzyć, by czytelnik, który otrzymał szereg upomnień, działał tylko przez zapomnienie, lub że nie znalazł przez kilka lat chwili czasu na wzięcie pod pachę książki, by zanieść ją do biblioteki.

Dlatego kończąc apelem-Miasteczko październik uczniom miesiącem zwrotu pożyczonych książek. Przejrzajmy nasze biblioteki i znajdziemy chwilę czasu na zwrot wypożyczonych tomów ich prawowitym właścicielom. Będzie to dowodem nie tylko naszej kultury, ale i uznaniem dla pracy naszych bibliotek, z których korzystamy przecież bezpłatnie! Przy okazji oddajmy również książki naszym prywatnym znajomym.

JERZY SUBERLAK

CO GDZIE KIEDY?

KINA

SWIT — godz. 15.45, 18, 20.15 od dnia 6 do 8 bm. „Pod jednym sztandarem” dramat wojenny produkcji USA dozwolony od lat 14-tu. Od dnia 9 do 11 bm. „Pan bez mieszkania” komedia produkcji jugosłowiańskiej, dozwolony od lat 16-tu. Od dnia 12 bm. „Stokrotka” — komedia produkcji francuskiej, dozwolony od lat 16-tu.

SWIATOWID — godz. 15.45, 18 i 20.15. Od dnia 6 do 10 bm. „Serce i szpada” — produkcji francusko-włoskiej, dozwolony od lat 14-tu. Od 11 bm. „O dwóch takich co ukradli księżyc” — komedia produkcji polskiej, dla dzieci od lat 7-miu.

SWIATOWID — mała sala godz. 15, 17 i 19 „Wszędzie żyją ludzie” — produkcji czeskiej dozwolony od lat 14-tu. Od dnia 9 do 12 bm. „Czyste szaleństwo” — produkcji USA — dozwolony od lat 12-tu.

SWIATOWID — mała sala godz. 15, 17 i 19 „Deszczowa piosenka” produkcji USA, dozwolony od lat 16-tu. Od 10 do 11 bm. „Okres próbny”

produkcji radzieckiej — dozwolony od lat 16-tu.

KOLOROWE — Od dnia 6 do 7 bm. „Dziewczęta w mundurkach” produkcji NRF — dozwolony od lat 16-tu, od 9 do 11 bm. „Miś Bimbo” — produkcji czeskiej, dozwolony od lat 7, od dnia 12 bm. „Dyllans” produkcji USA, dozwolony od lat 12-tu.

TEATR LUDOWY

6-go bm. godz. 19.15 „Klatka-Kondukt”, 7-go bm. godz. 19.30 „Słuby panienskie”, godz. 19.15 „Klatka-Kondukt”. Dnia 8 — bm. godz. 9-ta „Kuglarz w koronie” i 11.30 „Kuglarz w koronie”, godz. 16 i 19.15 „Słuby panienskie” (wszystkie przedstawienia w tym dniu zamknięte). Dnia 9 i 10 bm. godz. 17 „Dziady” przedstawienie zamknięte, 11-go bm. teatr nie czynny, 12 bm. godz. 19.15 (premiera prasowa) „Człowiek z gestem”, 13 bm. godz. 19.15 „Człowiek z gestem”.

Redaguje Kolegium. — Wydaje Ośrodek Informacyjno-Prasowy Huty im. Lenina. Adres Redakcji: Huta im. Lenina, Centrum Administracyjne Rudynek „B”, klatka „B” — Telefon: Kierownik Ośrodka (22-22). Sekretarz odpowiedzialny redakcji centrala (61-18), wewn. 47-69. Sekretariat administracyjny 55-61. Rozgłoszenia Zakładowa 44-80.

Drukarnia Prasowa Kraków, ul. Wielopole 1

Czytelnicy fotografii



Wiele zdjęć, jakie otrzymujemy od Czytelników „Głosu”, związanych jest tematycznie z wycieczkami. Nie dziwnego, dalsza, czy bliższa wycieczka jest najlepszą okazją do wyszukania i utrwalenia na kliszy oryginalnych scenek z życia, czy też malowniczych krajobrazów.

Udanym pod względem kompozycji jest zdjęcie architektury „Dworca morskigo w Soczi” oraz uchwycone na gorąco „Pożegnanie z morzem”. Wykonano je aparatem fotograficznym Praktica z „Biostarem”, film Fotopan, wywołał Rodinal. Zdjęcie nadała M. Dorska.



Kalejdoskop filmowy

Sukcesy filmu polskiego + Ciekawostki z zagranicy

Mimo wyraźnego spadku poziomu naszej produkcji filmowej, odnosimy w dalszym ciągu sukcesy na arenie międzynarodowej. Wprawdzie dotyczą one obecnie prawie wyłącznie filmów dokumentalnych i osiatowych, tym niemniej — sukcesy są i nie można ich pomniejszać. Film Witolda Giersza i Ludwika Perkierki „OCZEKIWANIE” otrzymał dyplom honorowy Festiwalu w Edynburgu. Regulamin tego festiwalu nie przewiduje zresztą innych nagród poza dyplomami. Drugi sukces, to zdobycie i nagrody tzw. „Złotego Zygmunta” w Rimini (Włochy) za „IGRASZKI” Kazimierza Urbasńskiego. Film ten został uznany za najlepszy obraz eksperymentalny na Festiwalu Filmów Rysunkowych i Animowanych.

Według przewidywań wyprodukowanych tu zostanie w tym roku łącznie 200 filmów fabularnych. Po wyeksploatowaniu starożytnego Rzymu, starożytnej Grecji, opowieści biblijnych, mitologii itp. przysła kolej na świat bajek, co najczęściej realizuje się wspólnie z USA, Jugosławia, Hiszpanią czy Francją. Jednak od pewnego czasu gwałtownie rośnie ilość filmów twórczych nową, nie wyeksploatowaną serią. W założeniu miały to być filmy bez fabuły, złożone z oddzielnych sekwencji, przedstawiających atrakcyjne numery z programu warieté, music-hallu, teatryku lub lokalnego rozrywkowego. Reżyser Blasetti wymyślił do tego jeszcze dość pikantny dodatek: podróz po najsłynniejszych nocnych lokalach zachodniej Europy. W rezultacie film „EUROPA NOCA” przyniósł ogromny sukces i fantastyczne wpływy kasowe. Pokusa szybkiego i łatwego zysku stała się zbyt silna dla innych producentów. Doszli oni do takiej wprawy, że realizowali filmy o nocnym życiu w różnych miastach świata — nie ruszając się z Rzymu. Obrazy te zresztą są podobne do siebie, jak dwie krople wody. Tylko częściowo udało się Blasettiemu uchronić od niezdrowej atmosfery, jaką z reguły charakteryzują się obrazy z tej nowej serii. Jak więc wiadomo, ilość produkcji filmowej nie idzie bynajmniej w parze z jej jakością artystyczną i moralną. Tylko od czasu do czasu Włochom udaje się zrealizować dobry, wartościowy film, wywołujący burzliwe dyskusje wśród krytyków i publiczności. (dr)

Siergiej Jutkiewicz i Anatolij Karanowicz ukończyli ekranizację znanej sztuki Włodzimierza Majakowskiego „ŁAZNIA”. Film ten, będący ostrą satyrą na biurokratów, próżniaków, wankli i dwulicowców — jest kucielkowy. Kucielki nie przybrały tutaj naturalistycznych postaci ludzkich, lecz są ciekawie pomysłami kombinacjami figur geometrycznych. Obrazy kucielkowe przeplatają się z urywkami kronik filmowych, co daje doskonały efekt. Zastosowano tu współczesne środki wyrazu filmu animowanego dla oddania specyficznej satyry i humoru Majakowskiego. Czekamy z niecierpliwością na ukazanie się tego filmu na polskich ekranach.

Trwa w dalszym ciągu dobra passa filmu włoskiego.

MODA

Prezentujemy dziś modną bluzeczkę do jesiennego kostiumu. Jak widać do łask wróciły barwne wzory, ozdobiające jesienną szarżynę naszych ubrań. Materiał — jedwab, satyna itp.



Bluzki do kostiumów są w tym roku bardzo urozmaicone w kroju i kolorach i stały się nieodzowną częścią garderoby każdej kobiety, zwłaszcza pracującej, jako że kostium z bluzką stanowi uniwersalny strój na wszystkie okazje. Do spódniczki i żakietu z ciemnej wełny można też nosić bardzo strojne bluzki wizytowe. Uwaga, ubiór taki jest wystarczający nawet do teatru pod warunkiem, że bluzka nie będzie jaskrawa i stworzy ze spódniczką harmonijną całość.



TYTUL: „O GORNICTWIE I HUTNICTWIE W TATRACH POLSKICH”

AUTOR: HENRYK JOST
TREŚĆ: Książka wydana jest z okazji Milenium Państwa Polskiego. Autor żywo i barwnie przedstawił historię górnictwa i hutnictwa tatrzańskie. Poszczególne rozdziały opowiadają o pamiątkach i legendach, szlakach poszukiwaczy skarbów oraz licznych małych i prymitywnych zakładach metalurgicznych w Tatrach, w Beskidach i na Podkarpaciu. Książka jest bogato ilustrowana rysunkami i fotografiami. Polecamy ją tym wszystkim, którzy interesują się historią techniki, a w szczególności dziejami górnictwa i hutnictwa w dawnej Polsce, może być również interesującą lekturą dla turystów, miłośników Tatr i Zakopanego.

CENA: 30 zł.

TYTUL: „BEZPIECZEŃSTWO I HIGIENA PRACY W PRZEMYSLE”

AUTOR: STEFAN FILIPOWSKI
TREŚĆ: Podrecznik zawiera podstawowe pojęcia z bezpieczeństwa i higieny pracy. Omówiono w nim elementy wiedzy o człowieku, zagrożenia wentylacji, ogrzewania i oświetlenia pomieszczeń przemysłowych, zagadnienia inżynierii-budowlanej i zapobiegania pożarom, opisano sposoby ochrony osobistej oraz metodykę badań warunków pracy i wypadków. Z podrecznika mogą korzystać mistrzowie i technicy wszystkich specjalności, zatrudnieni w zakładach przemysłowych.

TYTUL: „CHŁODNICTWO. WYBRANE ZAGADNIENIA OBLICZENIOWE”
AUTOR: KAZIMIERZ GUTKOWSKI
TREŚĆ: W książce szeroko omówiono szereg podstawowych dla chłodnictwa przypadków wymiany ciepła i masy oraz przepływu czynnika, poświęcając wiele uwagi procesom fizycznym i termodynamicznym im towarzyszącym.

Kącik filatelistyczny

Dziś Jugosławia

Dziś w naszym kąciku zamieszczamy znaczek wydany w Jugosławii z okazji dwudziestolecia Jugosłowiańskiej Armii Ludowej.

Znaczek jest koloru granatowego i przedstawia dwie dłonie trzymające karabin i emblemat pracy. Wartość znaczka 25 din. kp

FRASZKA AKTUALNA

Jerzy Olczyk KRACH

21 września ogólna wartość akcji notowanych na Wall Street spadła o 4 miliardy dolarów.
 (Z prasy)
 Co to jest krach giełdowy? — pytała dziewczyna.
 To wtedy, gdy wszyscy zerwają, a nikt nie zaczyna.



Humor — rys. B. Dziekan



Bieg z przeszkodami.

— To jest wykres wykonania planu miesiąca, w którym byłem na urlopie...



Bez słów.



— Wasz wniosek będzie dawał roczne i mln zł oszczędności.
 — To znaczy, że zaoszczędziłem już 3 miliony, bo leży on u was już trzy lata.

Rozrywki umysłowe + Rozrywki umysłowe + Rozrywki umysłowe

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. wyciskają z owoców, 4. smolna, na podpałkę, 11. wszczepia się w drzewko dzięki dla uszlachetnienia, 13. wesolek z polskich filmów komediowych, 14. papa na dachu, 15. alkierz, 16. jeden z bogów starożytnych, 17. śpiewa najmlężej jak tylko może, 18. czwóć w języku naszych sąsiadów, 19. podgrza lepiej nazwana, 22. pępalny u Turków wóz dwukolowy, 23. karekiet w dawnym wojsku polskim, 26. kulicze zwycięzców, 35. otrzymuje się z róży, dużo go eksportuje Bulgaria, 36. taka niara, która jest wzorem dla innych, będących w powszechnym użytku, 37. przyrządek, 38. na list, ale może też być na koldre, 39. stołarz to nazwa 20-letni.

PIKOWO: 1. białna o soczystych, białych jadalnych pędach, 2. z przystojnością go się słucha, 3. kubrak, 5. związek mnisi, 6. nudno i tęskno, 7. tam Scypion po-

z Ols, 12. był bliski Mickiewiczowi, 18. szykujesz dla bliskiego ci solenizanta, 20. spójnik przyzwyczajający, 21. człowiek na obrazie, 24. imię męskie, 25. papuga / rozkładanym czubkiem na głowie, 27. zaleca się, 29. włoski Dymsha, 30. zwiś nad kominem, 31. najważniejsze miasto w grupie wysp Malediwy na Oceanie Indyjskim, 32. inicjały polskiego TASS-a, 33. środek uzdrawiający, 34. szlak kolejowy.

8. trawa skoszona = 35
 — 2 — 11 — 14 — 43.

SZYFROGRAM

Litery odgadniętych wyrazów według podanych niżej znaczeń należy podstawić pod stojące obok liczby, a następnie uszeregować je kolejno od 1 do 47 i odczytać rozwiązanie, którego treścią jest znana maksyma i nazwisko jej autora.

- ZNACZENIE WYRAZÓW:**
- koncertuje za kominem = 24 — 10 — 16 — 38 — 12 — 6 — 34 — 21 — 7.
 - kalkulacja przed realizacją przedsięwzięcia = 15 — 33 — 19 — 22 — 31 — 41 — 4 — 8 — 47.
 - najstarsza stolica Egiptu = 18 — 3 — 9 — 42 — 26 — 40.
 - ciasto smażone w Ruszcu = 1 — 36 — 25 — 20 — 17 — 39.
 - ceniona marka wyrobów cukierniczych = 5 — 46 — 37 — 29 — 45.
 - najtwardsza część pnia = 30 — 23 — 44.
 - drugi okres ery mezozoicznej = 28 — 13 — 32 — 27.

Rozwiązania prosimy kierować pod adresem redakcji do dnia 12. X. br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe”. Wśród Czytelników którzy nadesłali prawidłowe odpowiedzi (wystarczy jedna), redakcja rozlosuje nagrody w postaci

BONÓW KSIĄŻKOWYCH ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 39/303 KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. Ażajew, 6. szlaka, 11. rum, 12. uraza, 14. cug, 15. skok, 17. owo, 18. kara, 19. koronizacja, 20. Yb (yterb), 22. Aza, 23. MO (Milleja Obywatelska), 24. negus, 27. puzon, 28. tenor, 30. motet, 31. komik, 33. razem, 35. on, 36. kll, 38. ku, 39. balneolog, 41. oset, 43. Aka, 44. rana, 46. rak, 47. aguta, 49. lew, 50. akacja, 51. armata.

PIKOWO: 1. arcywn, 2. żuk, 3. amok, 4. Eu (europ), 5. wrona, 6. szosa, 7. za, 8. acan, 9. kur, 10. Agaton, 13. awizo, 18. komunikat, 18. komutator, 21. beton, 23. motek, 25. gem, 26. sok, 27. por, 28. rez, 31. komora, 32. wieko, 34. murawa, 36. knaga, 37. Loara, 39. beka, 40. gala, 42. sak, 45. net, 47. AJ (A. Jirasek), 48. ar.

UZUPELNIANKA POKOJU NIE OCZEKUJE SIĘ BIERNIE. POKÓJ SIĘ BUDUJE, NARZUCA, UTRWALA. (PAUL ELUARD)

WYRAZY POMOCNICZE: pokora, junior, koniec, boczek, ujemny, księga, bierny, nierób, spokój, wysiłek, buduar, rejent, zarzut, całość, utrata, zawada, lapsus.

lak, ale nie ten z hektarami, 28. wnętrze pleca lunożowego, 29. każda książka w Bibliotece, 32. układ państw, 33. każde miejsce na Konal Hannibala, kładac kres II wojnie punickiej, 8. pierścień koronacyjny z wodą pośrodku, 9. na przykład Kolobrzeg, 10. bawi się